

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Wtorek 21 Lipca 1936 roku

Nr. 1978

## Hiszpanja w ogniu narodowej rewolucji

### Powstańcy panami niemal całego kraju. Malaga i Kadyks w płomieniach. Komuniści uciekają tłumnie. Francuska lewica w strachu.

**KOMUNIKAT RZĄDOWY.**  
MADRYT 20.7. O godz. 12.45 ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło przez radio następujący komunikat:

Pierwszy pułk piechoty oddał się do dyspozycji rządu. W tej samej chwili gen. Quei-Podellano, sądząc, że Madryt jest w ręku powstańców, zwrócił się telefonicznie do min. spr. wewn. zzywając gen. Mola. Kilku set zbuntowanych wojskowych zostało aresztowanych przez wojska wiernie rządowi. Przejęto wezwanie radjostacji w Seville, zawierające naglące żądanie gen. Franco, aby dostarczony wodniolawiec, gdyż zamierzono opuścić Seville. Wojska rządowe w Seville posuwają się w głąb miasta. Dzielnica robotnicza Triana, która stawia opór powstańcom, skomunikowała się z władzami w Huelva, skąd wysłano 1000 ludzi specjalnym pociągiem dla zaatakowania centrum miasta, gdzie zamknęli się powstańcy. Eskadra bombardowała Kadyks, gdzie gubernator na czele gwardji cywilnej stawia opór powstańcom. W Maladze wbrew pogłoskom, nie było żadnego desantu z Maroka. Jedyny desant był w Algiciras złożony z wojsk tużemskich afrykańskich. Desant ten odparto. W całej Hiszpanji panuje spokój, z wyjątkiem Saragossy i Valladolidu, które są w rękach powstańców.

#### KOMUNISTI UCIEKAJA.

BAJONNA 20.7. Ruch powstańczy rozszerzył się na całą prowincję aragońską. Chociaż hiszpańska straż pogranicza nie zezwala na przekraczanie granicy, jednakże kilkunastu uchodźców politycznych zdołało przedostać się do Francji. Są to przeważnie przedstawiciele skrajnych ugrupowań lewicowych. Oświadczyli oni, że przybywają do Francji w obawie przed aresztowaniem. Zdaniem przybyłych garnizon miasta Jaca zbuntował się i obywatelność oddziały, które pozostały wiernie rządowi. Zniszczenie linii kolejowej pod Huesca przerwało całkowicie komunikację z Madrytem i środkowymi częściami kraju.

GIBRALTAR 20.7. Do Gibraltaru przybyło do tej pory ok. 7.000 uchodźców hiszpańskich, z których większość była tylko nawpół ubrana i pozbawiona pożywienia od 48 godzin. Władze dostarczyły im żywności i dachu nad głową.

#### ZAJECIE ASTURJI.

RABAT 20.7. Według doniesień radjowych z Bilbao, władze cywilne prowincji Asturji przyłączyły się do generała Franco. Ostatnie wiadomo-

ści potwierdzają, iż akcja gen. Franco była przygotowana i przeprowadzona, jak prawdziwa operacja wojenna.

Po zapewnieniu sobie swobody przejazdu przez cieśninę, wojska powstańcze w pełnym uzbrojeniu ze sztandarem na czele wylądowały na terytorium Hiszpanji i rozpoczęły natychmiast posuwanie się naprzód, łamiąc ogniem karabinów maszynowych i armat wszelkie próby oporu. Według opowiadań uchodźców, przybyłych do Tangeru, jedynie okolice Madrytu oraz sama stolica pozostały wiernie rządowi. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządziło tylko oddziałami szturmowymi i nielicznymi ochotnikami.

Gen. Franco wyleciał dziś samolotem z Tetuanu, udając się do Hiszpanji.

#### W MADRYCIE.

MADRYT 20.7. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje że b. podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, gen. Fanjulmadera stoi na czele ruchu rewolucyjnego w koszarach la Montana pod Madrytem.

Podczas walki między wojskami rządowymi a powstańcami w Madrycie wybuchł pożar, który rozszerzył się z wielką szybkością i dotąd nie został opanowany.

#### RUCH ODRODZENIA HISZPANJI.

PARYŻ 20.7. Według wiadomości otrzymanych w Oranie, gen. Franco

wczoraj popołudniu wysłał depeszę do prezesa rady ministrów w Madrycie następującej treści: Obejmując me nowe funkcje, zwracam się do pana z energicznym protestem przeciwko postępowaniu rządu, który kazał swym lotnikom bombardować ludność wewnątrz kraju, powodując oliary wśród niewinnych kobiet i dzieci. Hiszpański Ruch Odrodzenia wyzrymnie wkrótce całkowicie i wtedy zażądamy wyjaśnienia ważnego postępowania. Energia, z jaką będziemy postępować, będzie zależna od waszego oporu. Nawołujemy was do przerwania zbytecznego przelewu krwi. Pod depeszą widnieje podpis generała don Francisco Franco, szefa sił wojskowych w Afryce.

Wczoraj około godz. 17 tekst depeszy został rozplakatowany na murach Melilli.

#### POWSTANIE OGARNEŁO CAŁĄ HISZPANJĘ.

PARYŻ 20.7. Cała prasa francuska z ogromnym zainteresowaniem śledzi wypadki hiszpańskie. Dziennik „Paris-Soir” wysłał na teren Hiszpanji i Maroka hiszpańskiego 7 korespondentów specjalnych. Pomimo trudności komunikacyjnych z Hiszpanją, prasa francuska posiada dość obfite informacje.

Wszystkie te informacje stwierdzają, iż powstanie wojskowe przybrało daleko poważniejsze rozmiary, niż to przyznają komunikaty oficjalne. Nietylko całe południe Hisz-

panji, ale nawet i departamenty północne, szczególnie Asturja, zostały objęte przez powstanie. Na południu Hiszpanji, Kadyks, Malaga płoną ostrzeliwane przez powstańcą flotę. Obecnie walki zapowiadają się, jak się zdaje, na długotrwałą wojnę domową. W Hiszpanji rząd zdecydował wany jest bowiem uzbroić ludność cywilną. Robotnicy w okręgach górniczych, a szczególnie komuniści i socjaliści otrzymali od rządu broń i tworzą w różnych miejscowościach nieregularne formacje, mające występować przeciwko powstańczym oddziałom wojskowym. Na pograniczu Francji uzbrojona młodzież komunistyczna obsadziła wszystkie drogi, usuwając policję i straż graniczną i sama sprawując straż na drogach, przeciętych rowami i barykadami.

BERLIN 20.7. Według wiadomości tutejszych, pochodzących z różnych źródeł, położenie w Hiszpanji przedstawiać się miało następująco: cała południowa część półwyspu objęta jest wojną domową, przyczem przewaga jest tam po stronie powstańców pod dowództwem gen. Franco. Powstańcy opanowali całkowicie sytuację w Marokko Hiszpańskim. Przy pomocy marynarki wojennej i lotnictwa, które zdaje się prawie w całości przeszło na stronę powstańców, zdołali oni przetransportować silne jednostki, złożone z oddziałów krajowych i Legionu Cudzoziemskiego na południowe i południowo-wschodnie

wybrzeża hiszpańskie. Stąd, zdaje się, że cała akcja powstańcza rozwija się i sięga niezwykle głęboko w głąb kraju. Opanowana jest prowincja południowa Andaluzyja i północno-zachodnia Asturja. W miastach Barcelonie, Valladolid, Burgos, Kadix, Sevilla, Malaga, Oviedo, stacje radjowe są w rękach powstańców. Regularne oddziały wojska hiszpańskiego Legji Cudzoziemskiej maszerują na Madryt. W Maladze wojska przelamały opór komunistów. Wojska powstańcze zarządały ustąpienia zmienianego dwukrotnie w ciągu niedzieli gabinetu, grożąc w przeciwnym wypadku bombardowaniem ważniejszych gmachów rządowych w Madrycie.

Rząd w Madrycie zdegradował rozkazem radjowym wszystkich oficerów, aż do porucznika włącznie, podporządkowując żołnierzy podoficerom. Minister spraw wewnętrznych gen. Franco oddał broń do dyspozycji całej ludności cywilnej. Według ostatnich wiadomości nadeszłych do Berlina w godz. popołudniowych, gen. Mola na czele 15.000 wkroczył do Madrytu. Wiadomości z godzin późniejszych pochodzące z Madrytu zawierają zaprzeczenie tej informacji.

#### WE FRANCJI BOJĄ SIĘ.

BERLIN 20.7. Również polityczne koła tutejsze, jak i cała opinia niemiecka interesują się żywo wypadkami rozgrywającymi się w Hiszpanji. W nagłówkach i formie podawanych o tem wiadomości wyczuwa się sympatję, towarzyszącą ruchowi powstańczemu. Równocześnie obserwują tu bacznie wrażenie, jakie wywołują wypadki hiszpańskie we Francji. Informuje o tem korespondent „Deutsche Allgemeine Ztg.”. Pismo to donosi, że wypadki hiszpańskie wywołują psychologiczną reakcję we Francji. Wyczuwa się silne sympatje i antypatje w stosunku do hiszpańskiego frontu ludowego. Bardziej jeszcze interesujący jest „pewien niepokój”, który wyczuwać się daje we francuskich kołach urzędowych na wypadek załamania się frontu ludowego w Hiszpanji. Nerwowość ta — pisze korespondent — widoczna była nietylko w mowach ministerjalnych, lecz i w obsadzeniu przedmiem Paryża silnie uzbrojoną w helmy stalowe i karabiny policją i oddziałami lotnymi.

#### Rząd polski nie żąda ustąpienia Greisera

W prasie „sanacyjnej” ukazał się następujący komunikat:

Ajencję „Iskra” informują z kół miarodajnych, że pogłoski, które ukazywały się ostatnio, iż rząd polski ma żądać ustąpienia prezydenta senatu gdańskiego, p. Greisera, z zajmowanego stanowiska — nie odpowiadają prawdzie.

#### Burza nad Krakowem

KRAKÓW 20.7. Po wczorajszym bardzo upalnym dniu przeszła wieczorem nad Krakowem gwałtowna burza, połączona z piorunami. Spływające ulicami masy wody, w kilku punktach miasta pozalały mieszkanki w suterenach.

## Uroczysty pogrzeb ś. p. gen. Orlicz-Dreszera odbył się wczoraj na cmentarzu w Gdyni

GDYNIA 20.7. Dziś od samego rana przybywały pociągi z delegacjami na uroczystości, związane z pogrzebem gen. dyw. G. Orlicz-Dreszera, płk. Lotha i kpt. Łagiewskiego.

Z Warszawy przybyły pociągi wiozące p. Prezydenta R. P., Gen. Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigłego, generalicję i rząd.

O godz. 8 m. 45 Pan Prezydent przyjął raport od dowódcy całości gen. Wieniawy-Długoszewskiego. W tym momencie orkiestra odegrała Hymn Narodowy, a baterie marynarki wojennej oddały 21 strzałów. Jednocześnie na maszt Dowództwa Floty wyciągnięty został sztandar Prezydenta R. P. Skolei Pan Prezydent R. P. udał się do sali recepcyjnej Dowództwa Floty, w której spoczywały zwłoki ś. p. gen. dyw. Orlicz-Dreszera, płk. Lotha i kpt. pil. Łagiewskiego, i dokonał dekoracji trumny ś. p. gen. Orlicz-Dreszera wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. Następnie Pan Prezydent udekorował żałobnymi zasturami trumny ś. p. płk. Lotha i kpt. Łagiewskiego.

Po dekoracji nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś. p. płk. Lotha i kpt. Łagiewskiego do przygotowanego specjalnie wagonu żałobnego, ustawionego naprzeciw gmachu Dowództwa Floty. Za trumnami kroczyły rodziny zmarłych, przedstawiciele władz cywilnych, oraz generalicja z



Ś. p. gen. dywizji Gustaw Orlicz-Dreszer, pochowany w dniu wczorajszym na cmentarzu wojskowym Oksywa.

gen. Sosnkowskim i Rayskim na czele.

Na dziedzińcu Dowództwa Floty zgromadziły się delegacje wojskowe państw obcych, oraz attachés wojskowi i generalicja. W chwili wyniesienia zwłok zmarłych płk. Lotha i kpt. Łagiewskiego, nad gmachem dowództwa floty przeleciała eskadra, złożona z 15 samolotów, ustawionych w kłucze. Następnie najbliżsi towarzysze broni, generalicja i wyżsi wojskowi, położyli trumnę ze zwłokami ś. p. gen. Dreszera na armacie, zaprzęzonej w 6 koni.

Wartę honorową pełnili oficerowie ikawalerji oraz delegacja Beliniaków. Na placu przed Dowództwem Floty, naprzeciw pomnika Zwycięstwa Floty Polskiej pod Oliwą, przeszła przed trumną gen. Orlicz-Dreszera defilada, którą prowadził gen. Wieniawa-Długoszewski.

Po zakończeniu defilady uformował się orszak. Za oddziałami wojska niesiono order i wieńce, poczem postępowali duchowieństwo. Za trumną kroczyła najbliższa rodzina zmarłego generała, Pan Prezydent R. P. Ignacy Mościcki, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły, kontradmirał Unrug, premier gen. Stawoj-Składkowski, członkowie rządu itd.

Orszak wśród szpalerów wojska dotarł do kościoła oksywskiego, gdzie odprawione zostały egzekwie.

Następnie trumnę złożono ponownie na lawecie, poczem kondukt ruszył w stronę nowego cmentarza wojskowego.

Gdy orszak żałobny zatrzymał się, trumnę podjęli i ponieśli do otwartej mogiły generałowie z gen. Sosnkowskim na czele. Alkotowi temu towarzyszyły żałobne werble orkiestr.

W chwili gdy trumnę opuszczono do mogiły, rozległ się dźwięk trąbki ufańskiej, grającej hasło wojska polskiego. Nad placem, gdzie obchodzono tę smutną uroczystość, krążyła eskadra hydroplanów.

PROSZKI  
Kogutek  
ZASTOSOWANIE:  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE i t. p.  
SA TYLKO JEDNE  
PRAWIE MIĘDZI-WEZWSIADNI-  
WYKONANIE  
PRAWIE MIĘDZI-WEZWSIADNI-  
WYKONANIE

# Moralne wartości nauki

„Osservatore Romano” z 11 lipca r. b. w artykule „Natura a Metafisica” porusza ciekawy problem, wykazując, że najwyższą tajemnicą bytu jest dla człowieka Wola Boga, będąca źródłem praw natury, obejmujących wszystkie zjawiska Wszechświata.

Prawdziwa nauka poszukuje i znajduje prawdę, a wszak już jeden z największych czczonych mędrców starożytności, Sokrates, twierdził, iż człowiek, zdobywając prawdę, staje się przez to samo moralnym albo wcale odpada od niego motywy złe, wynikające z błędów.

Prawdziwa wiedza, zwłaszcza nauka ścisła — jak twierdzi prof. fizyki Białobrzęski — jest niewątpliwie szkołą moralnej rzetelności (Por. Cz. Białobrzęski „Nauka ścisła o przyrodzie na tle ogólnych wartości kultury”). I rzeczywiście — w subtelnym bowiem doświadczeniu fizycznym przyroda nie da odpowiedzi na postawione jej pytanie, jeżeli badacz popełni najdrobniejsze zaniedbanie lub niedopatrzanie. Podobnie w handlu teoretycznym: nie jasność intuicji i najlepszy błąd rozumowania usuwają możliwość osiągnięcia wartościowego wyniku.

Ta rzetelność postawy duchowej, wymaganej od człowieka przez prawdziwą naukę, nasuwa dziś wier-

lu badaczom nauk ścisłych wnioski o wartościach moralnych nauki. Eddington, mówiąc o „Nowem obliczeniu nauki” — rozwija tezę, że nieoczekiwana w swych skutkach dzisiejsza ewolucja nauk ścisłych posiada niewątpliwie głębokie i wielostronne znaczenie filozoficzne i moralne, skłaniając ludzi do zastanowienia się nad sensem pojęcia rzeczywistości.

Na przełomie dziejowy, który przeżywamy, następuje jeszcze raz wielki związek zasad metafizyki z prawami przyrody. Wyda to niez-

wodne dobroczynne owoce i przychodzą do uwolnienia dusz ludzkich z pęt przyrody, zbliży najnowsze problemy ścisłej wiedzy, próbując ujarzmić naturę, do odwiecznej zagadki bytu i celu istnienia.

Dzisiaj, gdy uczeni fizycy, chemicy i przyrodnicy zda się doszli do krańców materii, badając najdrobniejsze cząstki elektrony, pozytrony i neutrony — stają oszołomieni, bo docierają do praprzyczyny zjawisk fizycznych, dostrzegają Wszechmocną Wolę Stwórcy materii. (KAP.)

## Narodowcy manifestują w Nowej Wilejce przeciw komunizmowi i bezbożnictwu

W ub. niedzielę w Nowej Wilejce odbyła się wielka manifestacja przeciw komunizmowi i bezbożnictwu. Zorganizował je ruchliwy zarząd miejscowego Koła Stronnictwa Narodowego z kol. E. Zienkiewiczem na czele.

Po Mszy św. na placu przed miejscowym kościołem, pomimo niesypanego upału zebrały się liczne rzesze mieszkańców miasteczka.

Wszystkie budynki otaczające placik ubrane były w transparenty i hasła narodowe. Były w oczy napisy „precz z żydo-komuną”, „Niech żyje Polska Narodoowa” i „Niech żyje armia Narodowa”.

Porządek utrzymywali członkowie S. N., bez mundurów — ale z biało-czerwonymi opaskami na ramieniu.

Pierwszy przemawiał delegat zarządu okręg. S. N. kol. S. Łochtin. W dłuższym przemówieniu scharakteryzował kłamstwa komunistyczne, który obiecuje złote góry, a w Z. S. R. K. karmi ludność batem i więzieniem. Na zakończenie wezwał zebranych do walki z marksizmem o o zwycięstwo Idee Narodowej.

Po nim przemawiał prezes S. N. w N. Wilejce kol. E. Zienkiewicz, który wyczerpująco omówił źródła komunizmu, wskazując na kierowniczą rolę w nim żywołów żydowskich. Po tym przemówieniu, gdy mówca kończąc zapowiedział, że Ubóz Narodowy zwycięży wszystkie Polskie wrogi, zerwała się żywiołowa burza oklasków i uderzył w niebo Hymn Młodych. Wszystkie ręce podniosły się w narodowym podziwieniu.

Jeszcze raz zabrał głos kol. S.

## Echa incyden tu pomiędzy premierem Składkowskim a sen. Jareckim

Sen. Al. Heiman - Jarecki złożył mandat prezesa Związku Przemysłowców Wielkopolskich. Krok ten jest konsekwencją znanego incyden tu między premierem Składkowskim i wicepremierem Kwiatkowskim, a senatorem Heimanem-Jareckim, który zasiadał w Senacie.

## Kto wygrał na loterii?

**Pierwsze ciągnięcie.**  
Po 100 tys. — 136803 97034.  
50.000 zł. — 56870.  
20.000 zł. — 190678.  
10.000 zł. — 88645 96723.  
5.000 zł. — 58408 118156 168215.  
2.000 zł. — 18180 111786 142241 142349.  
1.000 zł. — 4538 91131 127763 181137 181991.  
500 zł. — 23609 56050 108078 127446 176518 188259.  
400 zł. — 176 52467 80489 92527 98794 123229 133407 145779 146090 171321 173280.

**Drugie ciągnięcie.**  
Stała dzienna wygrana 25 tys. zł. — 64746.  
10.000 zł. — 45868 53163 147606.  
5.000 zł. — 73712.  
2.000 — 8841.  
1.000 zł. — 5297 5921 6168 19436 66866 72428 96080 107298 186892.  
500 zł. — 10224 40830 90503 110380 111813 121468 75066 152645.  
400 zł. — 9722 73651 122696 137951 148594 152851 174517 190802.

## Wstrząsający wypadek przy zabawie z karabinem

GRODNO. We wsi Wojciech, gminy Szczerba - Olszanka, w pow. suwalskim, wydarzył się wstrząsający wypadek. W mieszkaniu Józefa Zbieralskiego dwie jego córki 10-letnia Melanja i 6-letnia Marjanna bawiły się nabitym karabinem. W pewnej chwili, gdy Marjanna zagłądała do wylotu lufy Melanja pociągnęła za języczek spustowy, padł strzał i dziewczynka poniosła śmierć na miejscu.

## Komisarz Ligę w Gdańsku pod nadzorem... gdańskich policjantów

Agencja Press donosi z Gdańska: W opinii publicznej Wolnego Miasta wrażenie wywołały doniesienia prasy angielskiej o kontroli, jaką nad komisarzem Lesterem wykonują władze gdańskie. Wszystkie rozmowy telefoniczne komisarza Lestera są podsłuchiwane i stenografowane. Wszystkie listy zarówno wysyłane jak i nadchodzące, są otwierane i czytane. Także listy idące pocztą lotniczą są kontrolowane.

Siedziba komisarza Lestera w Gdańsku pilnowana jest przez 2 ur-

mundurowanych i wielu cywilnych policjantów. Wszyscy udający się do komisarza Lestera są śledzeni i notowani.

Rodzina kom. Lestera, złożona z żony i 3 córek, lęka się wychodzić na ulicę i cały czas spędza w domu. Prasa angielska zaznacza, iż conajmniej do chwili zakończenia igrzysk olimpijskich w Berlinie komisarz Lester nie potrzebuje się poważnie niczego obawiać.

## Kronika telegraficzna

\* Pod Rzeszowem w Starej Wsi urodziły się siostry sjamskie. Bliźnięta zrosnięte były z sobą brzuchami poczem jednak zbudowane były normalnie. Mimo zabiegów lekarza Dąbrowieckiego, niemowlęta po upływie godziny zmarły.

\*\* We Francji w okolicach Douai spadł śnieg, który natychmiast stopniał, powodując znaczne obniżenie temperatury.

\*\* W Moskwie uroczysto obchodzono 10-lecie śmierci słynnego kanta „człowieczajki” — Dzierżyńskiego. Centralny komitet wykonawczy ZSRR postanowił wzniesić pomnik Dzierżyńskiego na jednym z głównych placów w Moskwie.

\*\* Na zebraniu, zorganizowanym przez faszystów brytyjskich w Manchesterze, w którym wzięło udział przeszło 5.000 osób, doszło do gwałtownych scen i manifestacji. Po zakończeniu zebrania na ulicy wywiązały się starcia pomiędzy faszystami a socjalistami. Policja z trudem rozdzieliła walczących.

\*\* Sowieckie obserwatorium w zatoce Złoty wystrzeliło radio-sondę, która osiągnęła niebywałą wysokość 47.500 mtr. Aparaty rejestracyjne zanotowały na wysokości 12.000 mtr. 62 stopnie poniżej zera, przyczem na wysokości 43.000 mtr. temperatura podniosła się do 42,9 st. poniżej zera.

## Nowości wydawnicze

Stanisław Petkiewicz. Biegi lekkoatletyczne. Podręcznik dla instruktorów i zawodników. Warszawa 1936 Główna Księgarnia Wojskowa. Cena zł. 5.50.

W naszej literaturze lekkoatletycznej przeważają dotąd niemal do wyłączności podręczniki o charakterze ogólnym, obejmujące wszystkie dziedziny lekkiej atletyki, a więc z natury rzeczy omawiające każdą z nich stosunkowo dość pobieżnie.

Książka Stanisława Petkiewicza „Biegi lekkoatletyczne” jest z tego punktu widzenia nielicznym wyjątkiem, gdyż dotyczy tylko jednej dziedziny lekkiej atletyki, a mianowicie biegów, omawiając je zato niezwykle gruntownie.

Książka jest bogato ilustrowana fotografiami i rysunkami schematycznymi. Nazwisko autora, którego Lecznie a świetnie wyczytny biegowie, w kraju i zagranicą, w Europie i Ameryce, mamy jeszcze wszyscy w pamięci — mówi samo za siebie i jest dla książki najlepszą reklamą. Stanisław Petkiewicz, opuściwszy bieżnię, oddał się studiom teoretycznym nad swoją sztuką, które to studia, w połączeniu z doświadczeniem praktycznym dały w wyniku omawianą książkę niezbędną dla każdego biegacza i trenera.

Książka została zalecona przez P. W. F. i P. W. do użytku organizacyj i stowarzyszeń sportowych i W. F., instruktorów oraz zawodników.

Wioslarstwo kobiece, tomik VI

„Wychowania Fizycznego Kobiet”, Opracował dr. Józef Mazurek. Wskazania lekarskie — dr. A. Jurjewiczówny. Wyd. w Głównej Księgarni Wojskowej.

Wioslarstwo kobiece w opracowaniu podręcznikowym ukazuje się w Polsce poraz pierwszy. Mimo niezwykłego pomyślnego i stosunkowo szerokiego rozwoju tego sportu wśród kobiet w naszym kraju — nie było dotychczas żadnej w tym zakresie publikacji.

W tych dniach w cyklu wydawniczym Głównej Księgarni Wojskowej pod nazwą „Wychowanie fizyczne kobiet” ukazał się nowy tomik, szósty skolei — „Wioslarstwo Kobiece”. Stanowi on wszechstronnie pomyślany podręcznik wioslarstwa od nauki wiosłowania do regat, przy tym wszystkie rozważania i wskazówki autora pozostają w naścisłym związku ze szczegółnymi wymaganiem organizmowi kobiecego.

Autor książki, dr. Józef Mazurek, wieloletni, znany w Polsce trener, w swojej praktyce trenerskiej posiadający jedyne badania doświadczenie pracy z osadami kobiecimi, doskonały znawca zagranicznych metod nauczania i treningu, zarazem lekarz sportowy, posiada wyjątkową znajomość rzeczy i wyjątkowo kwalifikacje na autora tego rodzaju podręcznika.

Wskazówki lekarskie dr. Jurjewiczówny, znanej wioślarki i lekarki sportowej, uzupełniają ceną zawartość tomiku.

## Liczne manifestacje protestacyjne w sprawie Gdańska

W ciągu niedzieli ubiegłej w licznych miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej odbyły się manifestacje w sprawie Gdańska. W wiecach brały udział wszystkie organizacje społeczne i przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych.

Na wiecach uchwalono rezolucje stwierdzające, że cała ludność Państwa Polskiego przeciwstawi się solidarnie wszelkim próbom naruszenia praw Polski w Gdańsku i domaga się utrwalenia i rozszerzenia tych praw.

## Gdzie jest kielecki dyrektor kanalizacji i wodociągów?

W Kielcach został zawieszony w urzędowaniu dyrektor wodociągów i kanalizacji inż. Nowodworski.

Kulisy tego zarządzenia są tak sensacyjne, że zasługują na miano skandalu. Ostatnio dyr. Nowodworski został wysłany przez magistrat kielecki do Anglii, Belgii i Holandii, celem „przeprowadzenia studiów” w zakresie oczyszczania ścieków ulicznych. Nowodworskiemu przyznano zwrot wszelkich kosztów podróży, nie wyłączając przejazdów ślepingami, samolotami i t. d., a ponadto wypłacono diety dziennie w wysokości 18 dol.

Kielce należące do osławionego rządu „miast ułenowskich” w Polsce, posiadają gospodarstwo deficytowe, brak jest szpitali i bruków, robi się

skrajnie oszczędności w oświetlaniu ulic i placów, a pozatem magistrat jest w wysokim stopniu obłudny.

Niezależnie od tej „ekspedycji naukowej” pana dyrektora, miasto rozpoczęło już budowę oczyszczalni ścieków, a zatem nikt nie rozumie celowości uchwały magistratu, na mocy której p. Nowodworski wyjechał na „studia” zagranicę.

W tych dniach przerwał swój urlop wojewoda kielecki dr. Dziadosz i z miejsca unieważnił uchwałę zarządu miasta w sprawie p. Nowodworskiego a następnie zarządził zawieszenie jego w urzędowaniu. W związku z tem zarządzeniem zarząd miasta poszukuje telefonicznie swego „turyisty” zagranicą, lecz niestety nigdzie nie może go znaleźć.

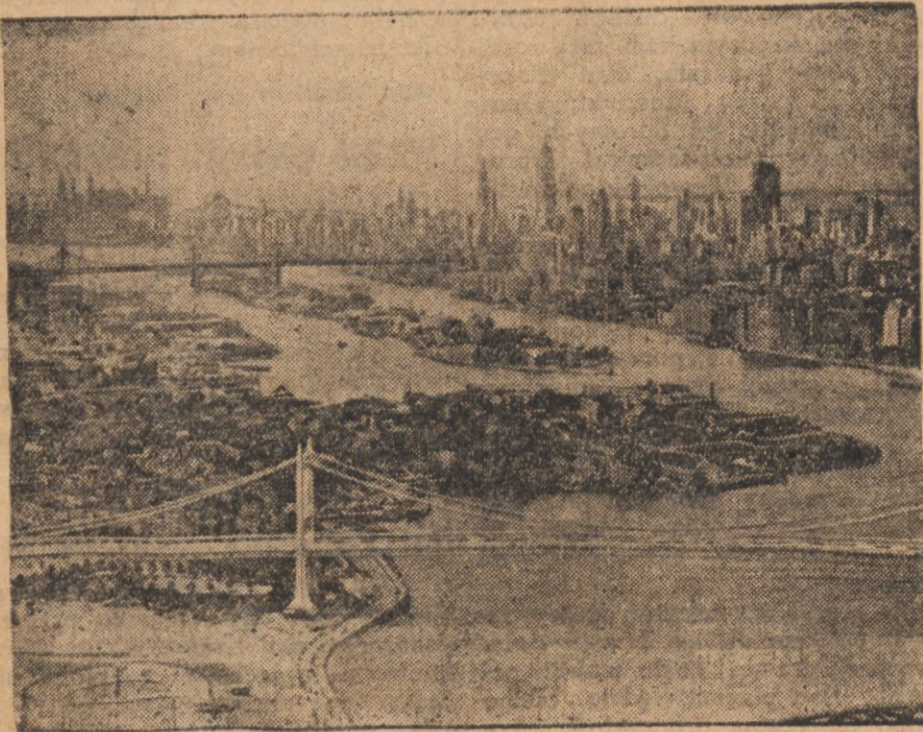
## O tanie pokoje w pensjonatach Akcja obniżenia podatku hotelowego

Organizacje turystyczne podejmują akcję w sprawie znolizowania przepisów o podatku hotelowym pobieranym przez samorządy od hoteli i pensjonatów. Drożyzna pokoi hotelowych w Polsce w znacznym stopniu hamuje ruch turystyczny.

Wysunięto postulat, by podatek hotelowy w żadnym wypadku nie przekraczał 10 proc. ceny dziennego pokoju.

Obniżenie stawek podatku hotelowego pociągnie za sobą potanieńnię pobytu w hotelach i pensjonatach.

## NOWY JORK NAJWIĘKSZE MIASTO ŚWIATA.



Na pierwszym planie most Triborough ot warty niedawno przez prez. Roosevelta.



Mr. Gordon Dick, który wytrafił z ręki za łobnowca Mac-Mahona rewolwer skierowany na króla, witany owocnie przez swych kolegów.

# Protekcja i wyzysk

Numerowi kolejni opłacają 1 zł. dziennie?

Otrzymałem następujący list z Żegiestowa - Zdroju.

„Jestem b. legionistą 1 pułku syb. omskiego Leg. Poza to w r. 1920 i 1921 byłem frontowym żołnierzem i jeńcem bolszewickim. W wojsku spędziłem 7 lat.

„Istnieje okólnik władz kolejowych, polecający oddawanie pracy w pierwszym rządzie b. wojskowym.

„Na wiosnę r. b. wniosłem podanie do dyrekcji P.K.P. w Krakowie o „posadę” numerowego na stacji kolejowej Żegiestów - Zdrój. W kwietniu otrzymałem pomyślny załatwienie prośby. Od 15 maja objąłem swój posterunek. Kupiłem prze piśmowce ubranie i czapkę i czekałem na pierwszych gości i pierwszy zarobek.

„Pierwszym gościem był — delegat „Rodziny Kolejowej”. Oto „Rodzina Kolejowa” otrzymała monopol obsady numerowych na stacjach letniskowych i zdrojowiskowych od 1 czerwca r. b. Delegat tej „Rodziny” dał mi do podpisu umowę; obydwie strony mają prawo wypowiedzieć umowę na 8 dni naprzód, a ja za każdy dzień mam płacić „Rodzinie Kolejowej” po 1 zł. przez cały czas pełnienia służby numerowego.

„Z pierwszym punktem umowy pogodziłem się. Nie mogłem jednak pogodzić się z haraczem, po 1 zł. dziennie, nałożonym na mnie. Napisałem list 16 czerwca do P. Prezesa Związku Sybiraków, p. Suchenka-Sucheckiego. Odpowiedzi nie otrzy-

małem. Otrzymałem natomiast 27 czerwca wypowiedzenie służby z dniem 7 lipca.

„Nie pomogły interwencje organizacyj, do których należą. Zwyrodniała „Rodzina Kolejowa”, a ja straciłem pracę i chleb”.

Żegiestów-Zdrój 15 lipca 1936 r.

WOJCIECH RYMARCZYK, b. ochotnik 5-tej Syb. Dyw. Opowieść p. Rymarczyka rzuca jaskrawe światło na metody tak dziś powszechne w Polsce. Różne organizacje, sanacyjne lub uprzywilejowane, uzyskują prawem kaduka monopole i przywileje i ciągną z nich znaczne zyski.

Parę lat temu znane były monopole „Kwoki”, związku sanacyjnych Polek (pani prezesa Parylewiczowa u nas w Krakowie była ich prezeską). Związek inwalidów otrzymał monopol sklepu butelek dla monopoli spirytusowego. Gdzieś indziej jakaś organizacja otrzymała wyłączność na obsadę kiosków gazetowych lub posad w magistracie i t. d. Wszystkie te związki i organizacje każą sobie płacić słono za swoje pośrednictwo.

Do p. Rymarczyka do Żegiestowa przyjechał delegat „Rodziny Kolejowej” II klasą i zgóry głosem stanowczym dyktował warunki: wóz, albo przewóz, podpis na umowie albo

Kraków, w lipcu.

przeć ze służby. Iluż ludzi straciło w podobnych warunkach uczciwie wykonywaną pracę? Ilu opłaca się ciężko zarobionym groszem?

Numerowych koncesjonowanych przez „Rodzinę Kolejową” w Dyrekcji Krakowskiej jest powiedzmy tylko 200. „Rodzina” otrzymuje od nich dziennie 200 zł., nie ryzykując, nie inwestując, nic za to nie dając. Za co? Za to, że kierownictwo „Rodziny” miało w Dyrekcji, czy w Ministerstwie wydobycie koncesję na monopoliczne zatrudnienie numerowych! Pomysłowość ludzka nie zna granic.

„Rodzina” potrzebuje pieniędzy na swoje dobre cele. Zgoda! Niech ich szuka na bardziej rzetelnej drodze!

Nikogo nie może dziwić rozgoryczenie nowoczesnych niewolników i na władze kolejowe i na „Rodzinę Kolejową”. Nikogo, kto zna warunki pracy numerowych, nie zadziwi często stawiane przez nich żądanie wyższego wynagrodzenia za ich pracę, niż to przewiduje taryfa. Muszą się oni dzielić swym zarobkiem z „Rodziną Kolejową”.

Takich faktów w różnych dziedzinach jest wiele.

A sanatorzy jeszcze się dziwią, iż ogół społeczeństwa tak ich nienawidzi.

M. N.

## Jeden ze spadków po min. Michałowskiem

### Zaleganie należności rzeczoznawców w sądach

Nacz. Izba Lekarska wystąpiła do ministra sprawiedliwości z odpowiednim memorjałem, domagając się wydania zarządzenia w sprawie uregulowania należności powstałych przy powoływaniu przez sądy biegłych lekarzy. Zaległości te sięgają niekiedy do 1.000 zł. Prośba jest umotywowana trudnymi warunkami, w jakich znajduje się większość lekarzy. Min. sprawiedliwości przychylnie potraktował prośbę N. I. L. proponując jednak ze swej strony, by należności te były regulowane drogą rozrachunków lekarzy

z urzędami skarbowymi z tytułu należności podatkowych.

Dodać należy, że za czasów rządów min. Michałowskiego w min. sprawiedliwości w podobnej do lekarzy sytuacji znaleźli się także inni rzeczoznawcy sądowi. Należałoby również i o nich pomyśleć, a także zastanowić się nad sposobami usunięcia na przyszłość tej anomalii, jaką jest notoryczne zaleganie urzędów wymiaru sprawiedliwości z należnościami rzeczoznawców.

## Kolejki uratowane od eksmisji

### Tym razem drogą ugody

Donosiliśmy o kłopotach warszawskich kolejek dojazdowych, które po uściśnieniu przymusowym dworców z pl. Unji Lubelskiej nie mogą znaleźć sobie nowych odpowiednich terenów. W ub. tygodniu nastąpiła powtórna eksmisja kolejek z placu na kolonji Nowy Sad pod Wierzbem, wobec przegrania

procesu z właścicielami tych gruntów.

W ostatniej chwili kolejki dla uniknięcia ponownej eksmisji zawarły ugodę z właścicielami terenów, na mocy której eksmisję odroczone do dnia 1 października r. b. W międzyczasie załatwiona ma być sprawa przeniesienia dworca na tereny nabyte pod Wilanowem. (i).

## Rzekomy kierownik P. Z. L.

### Przywłaszczał sobie cudze pieniądze

Przed kilkoma tygodniami do sklepu konfekcyjnego Bonifacego Dütza Nowy Świat 33, zgłosił się jakiś osobnik i przed stawiając legitymację Państwowych Za-

kładów Lotniczych, na nazwisko Wacława Radzika, oświadczył, iż jest kierownikiem jednego z działów tych zakładów, chce wejść w kontakt z firmą, by pracownicy P. Z. L. mogli nabywać towar na spłaty bez zaliczek. Przy okazji zastrzegł sobie prowizję.

Właściciel sklepu chętnie zgodził się na dość nęcącą propozycję i wydał panu kierownikowi szereg kuponów do podziału między pracowników.

Gdy należność za sprzedany towar wynosiła już około 1.000 zł. a Dütz pokrycia nie otrzymywał, postanowił on skomunikować się z P. Z. L.. Okazało się, że Radzik już nie pracuje, i że nigdy kierowniczego stanowiska nie zajmował. D. zwrócił się wobec tego bezpośrednio do swych odbiorców. Okazało się, iż Radzik pobrał już od nich pierwszą ratę tytułem należności, obecnie zaś inkasuje dalsze należności.

Poszkodowany Dütz wniósł skargę do prokuratora. (kd).

**WŁOSÓW** WYPADANIU, LUPIEZU, LYSIENIU STOSUJE SIĘ

MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE  
I ESENCJĘ CHINOWO-CHMIELOWA  
GAŚCICKIEGO (z KOGUTKIEM)

## „DOM JAKUBA” TERENEM KRWAWYCH BÓJEK

### Nowa afery na tie nadużyć w bóżnicy

Przy ul. Zamenhofa 22 mieści się w lokalu szkolnym bóżnica „Dom Jakuba”. Na czele tego domu modlitwy stoją w charakterze członków zarządu Mena-sze Chocimski, bezrobotny (Dzielnia 13), Dawid Świerczek, właściciel sklepu z galanterią (Nalewki 13), Icie Farbiarz, wł. sklepu spożywczego (Pawia 20) i Szaja Orenstajn, zegarmistrz (Pawia 32)

Przed kilkoma miesiącami wymienieni zebrali wśród młodych i w kilkadziesiąt złotych na biednych Żydów z Przytyka. Pieniądzy tych jednak na przeznac-

zony cel nie wpłacili. Ofiarodawcy zwrócili się wobec tego do członków komisji rewizyjnej Judki Frydmana (Karmelicka 28) i Majera Dunajewicza (Nowolipie 21), z prośbą by interwenjowali i spowodowali zarząd do zwrotu za inkasowanych pieniędzy osobom, dla których były przeznaczane, lub wpłacili je do jednej z redakcji.

Na tem tle między komisją rewizyjną a zarządem instytucji dochodziło często do awantur, a nawet krwawych bójek. Zniecierpliwiony wreszcie Dunajewicz zagroził złożeniem skargi do władz prokuratorskich. W odpowiedzi na to w ub. sobotę nie został wpuszczony do bóżnicy. Wynikła znów awantura, rychło

przemieniona w bójkę. Przybyła policja i rozdzieliła bijących się. Bardziej wojowniczych odprowadzono do komisariatu. (kd.).

## Żona ciężko poraniła męża

Na ul. Południowej w domu nr. 4 rozegrała się krwawa scena pomiędzy Piotrem Ostrowskim i jego żoną Zofią. W czasie gwałtownej kłótni Ostrowska chwyciła leżącą na kuchni duszę od żelazka i uderzyła nią kilkakrotnie męża w głowę i w plecy. W stanie ciężkim zabrało go Pogotowie. Ostrowska, obawiając się konsekwencji swego postępków, zbiegła.

## Zbrodniczy napad

Na rogu ul. Czerniakowskiej i Wilanowskiej, został napadnięty i uderzony kijem w głowę jakiś mężczyzna, lat około 20-tu. Uderzenie było tak silne, że młodzieniec upadł i stracił przytomność. Lekarz Pogotowia stwierdził krwotok z lewego ucha. Nieprzytomnego przywiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

## Notatnik miejski

### WALKA Z POTAJEMNYM WYSZYNKIEM ALKOHOŁU

Związek restauratorów zwrócił się do Izby przemysłowo-handlowej z prośbą o interwencję u władz w sprawie zwalczania potajmnego wyszynku. Potajmny wyszynk do tego stopnia rozwinął się w Warszawie, że właściciele zakładów gastronomicznych odczuwają konkurencję nielegalną w bardzo poważnym stopniu. Handel nielegalny alkoholem odbywa się zarówno na ulicy, jak w sklepikach spożywczych na krańcach miasta. (om)

### CENY MIĘSA WOŁOWEGO

Na 1 bm, podług urzędowych danych, odnotowano następujące ceny mięsa wołowego za kg. w sprzedaży detalicznej z 20 proc. dokładką kości: Warszawa i Wilno — 1 zł. 50 gr., Toruń, Katowice i Gdynia — 1 zł. 40 gr., Łódź i Kraków — 1 zł. 30 gr., Lublin i Lwów — 1 zł. 20 gr., Sosnowiec, Białystok i Włocławek — 1 zł., Brześć nad Bugiem i Tarnopol — 90 gr., Kielce i Drohobycz — 85 gr., Nowogród i Stanisławów — 80 gr., Łuck — 75 gr.

Z powyższego wynika, że cena mięsa wołowego jest dwukrotnie wyższą w Warszawie, niż w Łucku.

### PRZEPEŁNIONE TRAMWAJE

W niedzielę tramwaje linii „O” kursowały bez wagonów przyczepnych. Powodem tego zarządzenia było skierowanie większej ilości wagonów przyczepnych na linie: B, 2, 15, 21, 23 i 24, na których panował ożywiony ruch pasażerski. Na liniach tych zaobserwowano niesłychany natłok pasażerów (k).



## GRUŻLICA PŁUC

Jest nieulegająca i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosujecie pp. Lekarskie „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiający wydzielanie się płwociny usuwa kaszel.

## Ruch narodowy w Gorlickiem

### W dawnych ogniskach radykalizmu zwycięża idea narodowa

Powiat gorlicki — dłużej dotąd domena stapińszczyzny, socjalizmu, sanacji, a w konsekwencji tegoż ostatnio i komunizmu, długo cierała się idei narodowej. Biedny tutejszy chłop i robotnik naftowy uwierzył najpierw w możliwość „brukowania ulic czaszkami polskiej szlachty” (tak agitował p. Stapiński), a następnie w możliwość uzyskania „darmowych morgów” i wszelkiego „raju na ziemi” z „bulką i szynką”, jeżeli tylko pójdzie za „jedynką”. W rezultacie, bałamucony temi mrzonkami socjalnemi doszedł do stanu hinduskiego parjasa.

Dzisiejsza nędra zmusza jednak polskiego chłopca i robotnika do myślenia, zrozumienia fałszywości hańd i frazesów ugrupowań klasowych, szukania nowych dróg wyrwania z obecnego położenia i przekonania, że ostatnią deską jego ratunku jest dziś tylko idea a n a r o d o w a, wyznawana przez Stronictwo Narodowe.

Na szczęście znalazło się w Gorlickiem kilku dzielnych, polskich inteligentów z pp. aptekarzem magistratem Witol-

dem Fuskim z Biecia i lekarzem dr. Leonardem Otęskim z Gorlic na czele, którzy nie szczędząc ofiar i trudów zabrali się energicznie do uświadamiania narodowego, tutejszego chłopca, robotnika i mieszczanina i organizowania uświadomionych w szeregiach Obozu Narodowego. Praca ich wydała już dotychczas piękne owoce i pokryła powiat gorlicki gęstą siecią kół Stron. Narodowego.

Ostatnio, w dniach od 11 do 17 lipca 1936 r. odbyło się w Bieciu, Gorlicach i przyległych miejscowościach, szereg zebrań Str. Narodowego z udziałem przy byłego kierownika zarządu powiatowego Str. Narodowego z Nowego Sącza, mjr. Józefa Słysia. Wszystkie zebrania wykazały dobrą postawę, entuzjazm i zapal do pracy gorlickich narodowców. Wiś nasza ruszyła się poważnie do pracy, rozumiejąc coraz lepiej, że głęboka i zbawienna zmiana stosunków w Polsce może się dokonać tylko pod sztandarami Wielkiej Polski.

SĄSIAD.

## Wrześniowe uroczystości ku czci Piotra Skargi

Jak to wszystkim wiadomo, Kraków, gdzie spoczęły zwłoki ks. Piotra Skargi, uczcił 400-lecie urodzin tego wielkiego Kapłana i Polaka wspaniałym obchodem w czerwcu r. b. W tym samym miesiącu w szkołach na terenie całej Rzeczypospolitej odbyły się z polecenia Min. W. R. i O. P. okolicznościowe uroczystości lokalne.

Warszawa, gdzie Skarga wiele lat przeżył, podstoleczny Grójec, gdzie przyszedł na świat, złożył hołd pamięci jednego z największych synów Polski i Kościoła katolickiego we wrześniu r. b., dokładnie w dniach 25, 26 i 27-go tego miesiąca. Specjalny Komitet Jubileuszowy (powołany do życia przez Tow. im. Piotra Skargi i Zjednoczenie Pisarzy Katolickich) pragnie nietylko uczcić ogromne zasługi wielkiego kaznodziei i niestrudzonego dobroczyńcy, ale także przypomnieć i rozpowszechnić wśród Polaków ideały religijne, patriotyczne i

socjalne Skargi — ideały niespożyte, do dziś - dnia żywe i budujące.

Prace Komitetu Jubileuszowego i jego poszczególnych sekcji są już w toku. Rzynione są wstępne przygotowania do trzydniowego Kongresu pisarzy i działaczy katolickich, nawiązano kontakt z Ministerstwem spraw wojskowych co do udziału armii w uroczystościach Skargowskich, omówiono wspólnie z przedstawicielem Ministerstwa spraw zagranicznych ewentualny przyjazd delegacji Polaków z zagranicy i urządzenie wewnętrznych uroczystości w ośrodkach wychodźczych. Planowane jest również zaproszenie do Warszawy i wbitnych przedstawicieli myśli katolickiej z zagranicy, jak Mauriac, Maritain, Papini, Undset.

Pozatem Sekcja propagandy nawiązała kontakt z Zarządem Miejskim m. st. Warszawy i z przedstawicielami prasy, którzy zgłosili gotowość współpracy z Komitetem na terenie dzielnickim.

## 300 procesów o wybory do gmin żydowskich

### rozpisanie przez ministerstwo

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym znajduje się blisko 300 zaległych skarg, które wniesione zostały na tle wyborów do żydowskich gmin wyznaniowych w Polsce w różnych miejscowościach kraju. Obecnie wskutek

rozpisanie przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego nowych wyborów do zarządów i rad gmin żydowskich, procesy te zostaną umorzono. (i).

## Nie powierzać spraw Żydom!

### P. Michalska dostała przykrą nauczkę

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o wielu skargach, złożonych przeciwko właścicielowi biura prób przy ul. Długiej 51, Grejtenbergowi i „radcy prawnemu” tegoż biura Józefowi Dzublerowi.

Pobierali oni różne sumy od zainteresowanych osób, jako honoraria, z reguły jednak na tem ich działalność w danej sprawie kończyła się.

Ostatnio skargę przeciwko nim złożyła Paulina Michalska (Marjensztadt 13). M. dała Grejtenbergowi 38 zł. go-

towną i wksel na sumę 100 zł. jako należność za przeprowadzenie jakiejś sprawy. Gdy po pewnym czasie doszła do wniosku, iż sprawa jej nie jest załatwiona mimo obietnic G., doniosła o powyższych przekroczeniach władzom, które postanowiły oszukańcze biuro zlikwidować.

Policję wyprzedzili jednak sami oskarżeni, gdyż wyprowadzili się z ul. Długiej, nie podając nowego swego adresu. P. Michalska została ukarana za powierzenie swych spraw Żydom. (kd).

## Krwawa rozprawa w Mokotowie

### 3 osoby ranne

Wczoraj w południe, przy ul. Raclawickiej 17, wynikła bójka między grupą mężczyzn, którzy byli pijani. Bójka zamieniła się w rozprawę nożową, która zlikwidowana została dopiero po przybyciu policji. Na placu boju znaleziono rannych w głowę, czoło lub ręce: Kazi-

mierz Fronczaka, blacharza (Bocheńska 20), Ignacego Ruboszewskiego, słuszarza (Włodarszewska 26) i Ignacego Bonieckiego, woźnicę, (Lewicka 5). Wszystkich opatrzyło Pogotowie, poczem Fronczaka i Bonieckiego, w ciężkim stanie przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

## Ukradł 3600 zł. i przegrał je na wyścigach

Pinchas Kryształko, syn właściciela domu (Stawki 20), będąc administratorem domu Tymona Zajsmana (Stawki 26), przywłaszczył zainkasowane za wyścigów 3.600 zł. i przegrał je na wyścigach. Sąd okręgowy skazał defraudan-

ta na 2 lata więzienia. Wczoraj sąd apelacyjny zmniejszył karę do połowy, na zasadzie amnestji. Nadto sąd przysądził akcję cywilną przeciwko Kryształkowi i jego ojcu, który ręczył za syna.

## WSCHÓD I ZACHÓD

Walki wewnętrzne w Polsce są mniej ostre, niż w innych krajach, a to wskutek łagodności charakteru narodowego i pewnej pierwotności, która stoi na przeszkodzie namiętnemu przywiązaniu do idei i do wierzeń. Różnice wewnętrzne natomiast są większe, niż u szeregu narodów zachodnich, które w ciągu wieków zdołały wytworzyć jednolite typy kulturalne i cywilizacyjne. Wśród tych różnic najpoważniejsze są te, które wynikają z faktu oddziaływania na Polskę wpływów wschodnich i zachodnich. Polska piastowska była jednolita, po przyłączeniu wszakże wielkich obszarów W. Ks. Litewskiego, państwo straciło tę jednolitość. Spolonizowała się szlachta, lud został w dawnym stanie i dziś te różnice ujawniają się w całej pełni, gdy masa ludowa wchodzi w życie narodowe. Wystarczy porównać chłopa-gospodarza z Wielkopolski lub z krakowskiego z drobnym rolnikiem z Rusi lub z Litwy, by sobie należycie to uświadomić...

Wiele zjawisk życia naszego staje się jasne i zrozumiałe, gdy się pamięta o tem, że Polska leży na rubieży między Wschodem a Zachodem i że naród polski nie zdołał przerobić i ujednostajnić różnych elementów rasowych, kulturalnych i cywilizacyjnych, które się nań składają...

Ot na przykład poglądy na ustrój polityczny i dobre czucie się Polaków z różnych dzielnic w różnych ustrojach. Pod względem ustrojowym bowiem istnieją daleko idące różnice między Wschodem i Zachodem właśnie.

Na wschodzie władza spoczywała i często dziś jeszcze spoczywa w ręku jednostek. Od Atyli i Czyngiz Chana do Kemala Paszy i Czang - Kai - Sze ka ciągnie się cały szereg ilustrujących to przykładów. Budowa państwa w tych warunkach opiera się na woli jednostki i posłuszeństwie wobec niej ogółu mieszkańców. Narzędziem do wpaiania tego posłuszeństwa jest siła, wywołująca strach u poddanych. Władca rządzi przytem przy pomocy grona oddanych sobie ludzi, w Moskwie za Iwana Groźnego nosili oni nazwę opriczników. Był taki ustrój na ziemiach polskich na Zaporoziu, gdzie władzę sprawował hetman, a pomocnikami jego byli różnego rodzaju watażkowie i pułkownicy kozacy...

Inaczej na zachodzie. Tam Rzym dał państwu ustrój prawny z władzą opartą o instytucje. Nawet dyktatura w starożytnym Rzymie była przewidziana w prawie i oparta na prawie. Później rządy autorytatywne królewskie były też swego rodzaju instytucjami, bo monarcha zachodnio - europejski nie był w niczem podobny do autokraty wschodniego, choć nawet rządził zupełnie samowładnie.

Zmieniały się ustroje w Europie zachodniej, ograniczano władzę królewską, dochodziły do rozstrzygającego głosu parlamenty, ustanawiano rządy republikańskie. Lecz nie zmieniały się zasady, na których była oparta władza — były to zawsze instytucje a nie jednostki.

Polska leży między wschodem a zachodem. Naród polski nie jest jeszcze wewnętrznie zjednoczony i ujednoczony. To też w różnych dziedzinach przejawia on zarówno tendencje wschodnie, jak zachodnie. Dzieje się to także w dziedzinie ustrojowej.

Nie należy bowiem przypuszczać, że o poglądach ludzi na to, jaki powinien być ustrój polityczny państwa, decydują ich przemyslenia, że rozstrzyga myśl i logika. O wiele większy wpływ — niż się to naogół przypuszcza — mają instynkty, tradycje i podstawowe wierzenia człowieka. Jeden czuje się dobrze pod władzą instytucji opartej na prawie i poszanowaniu jednostki, inny dopiero wtedy jest zadowolony, gdy czuje nad sobą wolę przełożonego i ma największą rozkosz w wykonywaniu ślepo jego rozkazów,

# Na huśtawce frazesów Dialektyka polityczna

Prawie wszystkie grupy sanacji osiadły pod względem ideowym na pustynnej mieliźnie. Jedne z nich wzbijają się w górę przy pomocy nadętego werbalizmu patriotycznego (wyprawy balonem w stratosferę myśli ludzkiej!), inne usiłują odnaleźć swój stosunek do rzeczywistości na drodze dialektycznej. Przykładem takiego beznadziejnego, dialektycznego szamotania się jest artykuł pod tytułem: „Integracja zbiorowości”, zamieszczony w ostatnim zeszyty tygodnika „Naród i Państwo” (nr. 24 z dnia 19 b. m.).

Pamiętamy wszyscy buńczuczne, tryskające pewnością siebie okrzyki o „radosnej twórczości”, jakie rozbrzmiewały w pierwszych latach po maju 1926-go roku „Byczo jest” — oto było hasło, w którym przejawiała się teoria o „radości życia”, jaka w Polsce nastąpiła dzięki tym, co zorganizowali i poparli przewrót majowy...

Dziś, po 10-ciu latach eksperymentów, znaleźli się „filozofowie”, którzy przetrucili się na huśtawce frazesów w drugą ostateczność, głosząc nową teorię o „pozytywności „żądła nędzy”. Robią to z takim samym namaszczeniem, jak ci, co przez lata deklamowali o „radości życia”.

Posłuchajmy, jakie są poglądy na dzisiejszą rzeczywistość „kryzysowych” filozofów i jakie ich wnioski. P. inż. Fr. Sarnek, autor wspomnianego artykułu (pod tytułem: „Integracja zbiorowości”) pisze:

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kłeska nędzy, zalewająca tereny naszego państwa, staje się dla zespołu zbiorowości polskiej oym klasycznym ogniem, w którym hartuje się charakter narodu.

Niedobrze jest, gdy ludziom zbyt łatwo wszystko w ręce idzie: niezastępowalne powodzenie zaraża próchnicą ich odporność i przytępia zmysł czujności, stanowiący niezbędną instalację alarmową dla każdego normalnie funkcjonującego organizmu...

„Do tej pory zbiorowość polska nie miała właściwie sposobności zdać wielkiego egzaminu pełnej dojrzałości narodowej. Wszakże i w roku 1920 do twardej próby hartu na frontach bitewnych nie udało się jej bez reszty zmobilizować. Ta nieruchliwość rozsypliwiej masy nie-

skoordynowanego narodu musiała się kiedyś skończyć. Dlatego więc wyznajemy, że w ponure dni, gdy każdego Polaka w jego własnym, zabitem deskami gnieździe doścignęła dół nędzy, ze wzruszeniem (!) oczekujemy potężnej reakcji z dna mas narodowych...

„Dojmujący nacisk nędzy i groza wiążąca nad narodem katastrofy powinny zbudzić każdą iskrę energii obronnej we wszystkich ugrupowaniach zbiorowości. Nadszedł niewątpliwie czas próby.

W tych, zdawałoby się, nie do zniesienia latach, gdy coraz to niżej opadał poziom spożycia w kraju, coraz to więcej bezczynnych rąk nardarmo szukało suchego ułamka chleba, coraz to głębiej zapadała społeczność w mrok analfabetyzmu, coraz to gęściej pojawiały się znaki endemicznych chorób, ludność cała znalazła się nakonię na fronicie walki o wielką przyszłość swojego zespołu. W tem objawia się wielkość obecne przeżywanego dnia”.

Na podstawie tych wywodów można dojść do przekonania, że to jakiś wielki, ponadhistoryczny mędrzec i wychowawca państwowy postawił przed Polską „żądło kryzysu”, ażeby z niego uczynić nie tylko przedmiot egzaminu dziejowego, ale także dać narodowi możność objawiania „wielkości” przez egzaminacyjne przeżywanie dzisiejszych „dni kryzysowych”.

Charakter się zahartuje, próchnica odpadnie, odporność się zwiększy, pełna dojrzałość narodowa (po kryzysowym egzaminie!) zostanie osiągnięta, front walki o „wielką przyszłość” będzie odnaleziony i wreszcie nastąpi „integracja zbiorowości”. — Oto błogosławione skutki i dobrodziejstwa kryzysu.

Nie żałujmy okresu „radości życia”, umiemy zrozumieć zbawczą doniosłość egzaminującego nas kryzysu.

„Żądło nędzy” otwiera przed nami nowe horyzonty wielkości nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale nawet w dziedzinie polityki zagranicznej. Dotychczas mówiono nam, że świat podziwiał nas i jest w nas gorąco zakochany. Autor artykułu o

„integracji zbiorowości” twierdzi, że „Europa najczynniej (nas) porzuciła w nagłem polu”. Autor widzi w tem także rzecz dodatnią:

„Na szczęście jednak, jak uderzenie pięścią między oczy, przyszedł na kraj ciężki kryzys gospodarczy. Rzeczą tego zba w c z e g o kryzysu jest udowodnić naocznie altruistycznej duszy polskiej, że dorazna nędza jej narodu stąd przede wszystkim płynie, iż cywilizowana Europa nowy przedmurek najczynniej porzuciła w nagłem polu, zatraskując szczerline wszystkie wejścia na swoje podwórza.

„Z drugiej zaś strony w tem o puszczeniu ujrzy dusza polska narzecznie jaskrawość wielkiej prawdy o konieczności przede wszystkim radzenia sobie”.

Jakże tu narzekać i nie okazywać zadowolenia? Przecież jakby z nieba przyszedł „na szczęście” zbawczy kryzys, uderzył nas (też „na szczęście”) silną „pięścią między oczy” i udowodnił nam „naocznie” (no, bo uderzył „między oczy”), że Europa odgrodziła się od Polski „zatraskując szczerline wszystkie wejścia”.

I dopiero po tych „zbawczych” wydarzeniach poznaliśmy „nareszcie” jaskrawość „wielkiej prawdy”, że musimy sobie radzić sami. Przedtem tego „dusza polska” nie wiedziała. Dopiero teraz, ukłuta „żądłem kryzysu”, zdołała z siebie wykrzesać tę wiedzę...

Na takiej rozbudowanej huśtawce dialektycznej kołysze się wysoko ponad rzeczywistością frazeologia polityczna tej grupy sanacyjnej, która w tej chwili uważa się za najpoważniejszą i najbardziej uprawnioną do rządzenia. „Na szczęście” kryzys nie zamroczyl jeszcze umysłów polskich tak dalece, by straciły możność odróżniania lotnej kurzawy frazesów od ciężkiej rzeczywistości.

Machnięcie stratosferycznego kozła od teorii o „radości życia” do teorii o „zbawczym kryzysie” — może świadczyć o dużej giętkości wyobraźni, ale jako przedmiot egzaminu politycznego kwalifikuje się pod każdym względem ujemnie i prosto beznadziejnie.

## „Wykonanie polityki deflacyjnej zawiodło”

„Gazeta Polska” odpowiada artykułem p. Bohdana Witwickiego na zarzut, że polecając nakręcanie konjunktury, dokonała w swym programie gospodarczym zwrotu o 180 stopni. P. Witwicki oświadcza, że zmiana ta została dokonana pod wpływem doświadczeń w kraju i zagranicą:

„Zalecaliśmy t. zw. politykę deflacyjną, ale, oczywiście, konsekwentną i bez wahań. Zaczęliśmy ją zalecać już dawno, w okresie, gdy pewna, jakkolwiek powolniejsza (ale nie za powolna...), terapia była z punktu widzenia i psychiki społecznej i sytuacji międzynarodowej najwłaściwsza.

Niezawsze konsekwentna, częstokroć połowiczna realizacja założeń słuźnej w zasadzie polityki — poważnie zredukowała dodatnie jej rezultaty i czyniłaby koniecznym przedłużenie tej formy terapii. Otóż przeciagające się ponad spodziewania leczenie wpływa częstokroć kolosalnie deprymująco, negowanie zaś olbrzymiej roli czynnika psychicznego nie jest obecnie możliwe. Doszła do tego szybka przemiana sytuacji międzynarodowej, fala aktywizmu bowiem, fala „mobilizacji gospodarczych” coraz szerzej zalewa świat.

Dlatego więc przestaliśmy doradzać politykę t. zw. deflacyjną. Nie ona zawiodła, zawiodło jej wykonanie. Nie od niej się odwracamy, ale od fikcji. I, pomijając już nawet fakt, że musimy się bardzo poważnie liczyć z sytuacją światową, dalsze kontynuowanie t. zw. polityki deflacyjnej byłoby w Polsce niemożliwe jeszcze i z tego względu, że w opinii ogółu, w wyniku szerokiego psychicznego reakcji, niedobre wykonanie zyskredytowała dobrą politykę. Gdyby miała ona być prowadzona na przyszłość nawet bardzo dobrze — niewiele dałaby, trafiłaby bowiem na mur uprzedzeń i nieufności, zrodzonych z przykrych doświadczeń. Stąd — nagła potrzebą szukania nowych dróg”.

Bardzo to interesujące oświadczenie.

Z dalszej części artykułu zacytuujemy tylko jedno znamienne zdanie, które świadczy o akcesie „Gaz. Polskiej” do radykalnej polityki rolnej. Oto zwracając uwagę na różne „tabu” gospodarce, na różne dotychczasowe antydeflacyjne posunięcia, „którym na imię samarytanizm społeczny”, organ sanacyjny dodaje:

„Jakże nie stwierdzić ogromnie szkodliwego samarytanizmu w uporczywym trzymaniu przy życiu zadłużonej do niemożliwości większej własności rolnej. Jak inaczej wyglądałaby sytuacja na wsi, gdyby nie tabu własności obszarowej”.

Nowa polityka ma się nie liczyć z owymi „tabu”. Ma dążyć do „zmiany struktury na tle uprzednich przemian społeczno - politycznych”.



## PRZEGLĄD PRASY

### PRZECIW OKÓLNİKOM PREMJERA

„Słowo” wileńskie krytykuje okólnik premiera Składkowskiego o gen. Rydzu - Smigłym. Zacytujemy kilka ustępów:

„Okólnik p. premiera nowelizuje konstytucję, dodaje, że premiera obowiązują jeszcze posłuszeństwo wobec Inspektora Generalnego. Gdyby premier Składkowski oświadczył prywatnie w wywiadzie dziennikarskim i w swoim imieniu: „we wszystkim będę słuchał gen. Rydza Smigłego i raczej ustąpię, a nie zrobię nic coby się sprzeciwilo jego woli”, byłoby oczywiście wszystko w porządku. Nie wykraczałoby to z ram politycznego programu p. premiera Składkowskiego. Ale okólnik, który oświadczamy to norma prawna, premier Składkowski pisze tam o „prezisie rady ministrów”, a nie o sobie, a więc jak gdyby nakłada obowiązek także na swoich następców. A co będzie, jeśli P. Prezydent będzie innego zdania, a generał Rydz Smigły innego. Komu winien będzie prezes rady ministrów posłuszeństwo Prezydentowi i konstytucji, czy generałowi i okólnikowi”.

### KIEDY NIEMCY UKONCZA ZBROJENIA?

Z okazji ostatnich posunięć dyplomatycznych Niemiec, dyskutuje się w prasie europejskiej nad tem, w jakim kierunku zwróci się na przyszłość ekspansja Trzeciej Rzeszy. Łącznie z tem pytaniem stawia sobie Europa pytanie drugie: kiedy Niemcy będą gotowe rzucić na szalę już nie groźby i nacisk dyplomatyczny, ale siłę wojenną.

Zajmując się tą kwestją w „Kur. Warsz.” gen. Wł. Sikorski wypowiada taką opinię:

„jakkolwiek Niemcy rozporządzają już niewątpliwie jednym z najpotężniejszych lotnictw niszczycielskich, to jednak ani ich armja powietrzna, ani obrona przeciwlotnicza kraju, nie są jeszcze gotowe do akcji. Na osiągnięcie tego rodzaju pogotowia potrzeba Rzeszy conajmniej dwóch lat”.

Jeszcze dłużej potrwać prace niemieckie nad zmodernizowaniem i uzupełnieniem systemu osłony nadgranicznej.

„Fortyfikacje nowoczesne z betonu i żelaza, zaopatrzone obficie w broń i obsadzone przez garnizony stałe, wyspecjalizowane w ich obsłudze, posiadają wartość olbrzymią. Poparte odwodami ruchliwymi i o potężnej sile ognia, stanowią osłonę idealną granic państwa...”.

Nie dziw przeto, że Niemcy nasładowali wzory francuskie i po zajęciu Nadrenji przystąpili tam do prac fortyfikacyjnych, obliczonych na długą metę. Robot tych nie mogą pojmować połowicznie, gdyż równie potężna bariera strategiczna, jak Ren, wykorzystywana należyście, zapewni im spokój na zachodzie, a temsamem i całkowitą swobodę ruchów na wschodzie. A jest to względ niesłychanie ważny dla niemieckiego planu wojny. Wywiny pancerne Reichswehry, rzucone na Francję, natrafiłyby tam na znane zapory i wojska, zaopatrzone bogato w sprzęt techniczny - bojowy. Ich wypad w tym kierunku nie mógłby więc liczyć na powodzenie druzgocące.

Inaczej na wschodzie. Ten stoi, niestety, dotychczas otworem dla tego rodzaju przedsięwzięć, podczas gdy szerokie przestrzenie, wchodzące tutaj w rachubę, ułatwiają Niemcom znakomicie manewr operacyjny w dużym stylu. Nie zrzęgniąją oni chyba z zapewnienia sobie podobnego atutu, na co znówuż potrzeba dalszych pieniędzy i czasu”.

## Rokowania austriacko - niemieckie

BERLIN (PAT). Jak słyhać z miarodajnej strony, toczyły się w ostatnich dniach w urzędzie do spraw zagranicznych i ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy rozmowy w związku z austriacko - niemieckim układem z dnia 11 lipca. W pierwszym rządzie omawiano zagadnienia polityczne, prasowe, gospodarcze oraz kwestie ruchu turystycznego. Na razie utrzymane zostały w tej ostatniej sprawie dotychczasowe przepisy. Zmiana przewidziana jest w najbliższym czasie.



Mac Mahon, 32-letni zamachowiec, który zamierzał urządzić zamach na króla angielskiego Edwarda VIII-go.

To, co z jednostkami, dzieje się z całymi grupami ludzkimi. Gdy dojdzie się zbiorowość o instynktach — jeśli się tak wyrazić wolno — wschodnich, będzie dążyła do ustanowienia władzy jednostki, nie skrupowanej żądni prawami i przepisami i rozstrzygającej wszystko władzą własną. Gdy się zbiorą ludzie o duszach typu zachodniego, będą dążyli do ustanowienia władzy instytucji. Jeśli wziąć czasy obecne, to trzeba stwierdzić, że podobnie jak niegdyś monarchja, tak dziś dyktatura na zachodzie dąży do przekształcenia się w instytucję. Weźmy dla przykładu Włochy — troską Mussoliniego nie jest szukanie następcy, lecz utworzenie takich in-

stytucyj, któreby uczyniły dyktaturę zbędną...

De gustibus non est disputandum — powiada rzymskie przysłowie. Jeśli jednak spojrzeć na te zagadnienia z punktu widzenia historycznego, to nie możemy odstąpić od myśli, że zachodnio - europejski sposób rządzenia jest lepszy i że dla Polski jest odpowiedniejszy.

Chodzi zresztą nie tylko o ustrój. Sądzimy, że trzeba dążyć do tego, by Polska cała przejęła się ideami i instynktami narodów kultury i cywilizacji zachodnio - europejskiej, jako bardziej sprzyjającej rozwojowi zarówno jednostki, jak i społeczeństw.

# Kronika wileńska

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz.  
Temperatura bez większych zmian.  
Umiarowane wiatry z południo-zachodu.

### SPRAWY KOLEJOWE.

#### — Kto jedzie z Wilna do Gdyni?

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie na zapytanie podróżnych wyjaśnia, iż na pociąg popularny Wilno — Gdynia dn. 1—6.VIII rb. organizowany przez Delegaturę Ligi Popierania Turystyki, na który akwizycję podróży przeprowadza Biuro Podróży „Orbis”, że cena pojedynczej karty kontrolnej na przejazd w tym pociągu w klasie 3-iej z Wilna do Gdyni i spowotem wynosi 16 zł. 70 gr.

Ewentualne świadczenia na terenie Gdyni według życzeń podróży dostarcza „Orbis” po ustalonej cenie.

Wypuklenie świadczeń nie jest przymusowe, tak że podróżny wykupić może tylko kartę kontrolną po cenie nominalnej.

### SPRAWY UNIWEERSYTECKIE.

— Warunki przyjęcia na wydział lekarski i oddział farmaceutyczny U. S. B. w Wilnie. Podania o przyjęcie należy składać do sekretariatu Dziekanatu Wydziału Lekarskiego od dnia 1.IX do 18.IX. Do podania należy włączyć: 1) świadectwo dojrzałości, 2) metrykę, 3) życiorys, 4) fotografie, 5) kartę indywidualną wzór A. (nabytą u woźnego), 6) dokumenty stwierdzające stosunek do służby wojskowej, 7) pokwitowanie z opłacenia opłat wstępnych w kwesturze Uniwersytetu.

Papiery winne być przedstawione w oryginałach, brak jakiegokolwiek powoduje odrzucenie podania. Podania można nadsyłać pocztą, jednocześnie należy przesać wymagane opłaty do kwestury Uniwersytetu z prośbą o dołączenie kwitu do dziekanatu.

Opłaty: Wydział lekarski: taksa manipulacyjna 10 zł., egz. konkursowy 20 zł., badanie lekarskie 4 zł. Oddział farmaceutyczny: taksa manipulacyjna 10 zł., egz. konkursowy 10 zł., badanie lekarskie 4 zł.

Egzamin wstępny: wydział lekarski. 1) pisemny z fizyki i chemii, 2) pisemny polegający na streszczeniu wykładu z zakresu nauk przyrodniczych lub lekarskich, 3) pisemny, polegający na wolnym przekładzie lub dokładnym streszczeniu tekstu poddyktowanego kandydatom w jednym z 3-ech języków (angielski, francuski lub niemiecki).

Oddział farmaceutyczny: egzamin z botaniki i chemii.

Terminy egzaminów i badań lekarskich poda Dziekanat, potem odbędzie się one nie wcześniej jak po zamknięciu zapisów t. j. 18.IX.

Dla osób przebywających w wojsku egzamin wstępny odbędzie się w terminie od 15 października do 15 listopada. (a)

### SPRAWY SZKOLNE.

— Nowa szkoła powszechna w Wilnie. Po zatwierdzeniu planów i kosztorysów oraz załatwieniu spraw przetargowych, w początkach przy-

szłego miesiąca mają rozpocząć się wstępne prace przy budowie szkoły powszechnej w Jerolimce.

Szkola w Jerolimce ma być oddana do użytku publicznego na przyszły rok na jesieni. (h)

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.**  
— Zarząd Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej w Wilnie wzywa swych członków i sympatyków do wzięcia udziału w oddaniu ostatniej peluży w dniu 21 bm. o godz. 10-iej na cmentarzu Rossa zastąpionemu i b. Prezesowi Związku śp. prof. dr. Stanisławowi Władyczce.

**KRONIKA POLICYJNA.**  
— Zatrzymanie młodocianych podróżników. Policja wileńska otrzymała telefonogram z powiadomieniem, że w Warszawie ujęto 2 młodocianych chłopców 15-letniego Aleksandra Sobolewskiego i Władysława Zawadzkiego lat 16, pochodzących z Wilna. Chłopcy przyjechali do Warszawy na „gapę” i zamierzali udać się do Gdyni w poszukiwaniu przygód.

Policja miejscowa o zatrzymaniu chłopców powiadomiła ich rodziców w Wilnie. Młodocianych podróżników przywiezie do Wilna delegat Łbzy Zatrzymań. (h)

— Młodoletni złodziej w potrzasku. Ostatnio kroniki kryminalne coraz częściej notują wypadki zatrzymania na gorących uczynkach kradzieży młodocianych złodziei. W dniu wczorajszym organa P. P. zatrzymały 13 letniego złodzieja J. Matykańskiego (Szpitalna 5), który okradł turystkę z Krakowa M. Wiśniewską. Matykańskiego skierowano do dyspozycji władz śledczych. (h)

### Teatr i muzyka.

— Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Dziś o godz. 8.15 wiecz. sensacyjna sztuka amerykańska w 3-eh aktach Ayn Rand'a „Kto zabił?” Sztuka ta odziennie zdobywa coraz większe zainteresowanie wśród publiczności. Rozprawę sądową, która trwa 2 1/2 godziny, słucha się ze skupioną uwagą. Reżyseria W. Czengerego. Ceny zmniejszone.

Ze względu na nadchodzące terminy urlopów pp. aktorów, sztuka „Kto zabił?” będzie grana ograniczoną ilość razy.

We czwartek dnia 23.VII rb. sędziami przysięgłymi będą wybierane kobiety.

### Z za kotar studjo.

„Dokoła niedyskrecji autorskich” Karol Irzykowski przed mikrofonem.

Radjowy szkic znakomitego krytyka, zajmującego się kapitalnym zagadnieniem literackim, szczególnie aktualnym w czasach gdy modą literacką stały się reportaże, naturalizm metody, oraz „odpisywanie życia”. O ile i jak dalece wolno posuwać się autorowi w tem „odpisywaniu”? Czy wolno żyjące osoby wprowadzać do utworu literackiego? Czy jest to znamięm żywolewej twórczości, czy też dowodem ubóstwa twórczego epoki? Oto pytania, jakie rozpatruje Irzykowski w tym szkicu, który Polskie Radio nada w dn. 21.VII o godz. 20.30.

Recital śpiewaczy A. Kohmanna. Polskie Radio zaprosiło na dzień 21.VII godz. 19.00 śpiewaka polskiego Antoniego Kohmanna, przebywającego stale we Frankfurcie n/Meinem i propagującego zagranicą polską pieśń. Program radjowego recitalu artysty obejmuje m. in. szereg pieśni polskich.

# Nasza ankieta teatralna Kto zabił?

Wilno emocjonuje się sztuką Ayn Rand'a pt. „Kto zabił?” wystawianą w Teatrze Letnim. Forma sztuki, a więc posiadzenie sądu, nie jest rzeczą nową. Na scenach polskich grano kiedyś „Zbrodnię Mary

Dugan” jeszcze bardziej pomysłową niż widowisko obecne. Ponieważ jednak „Kto zabił” wzbudza duże zainteresowanie wśród bywalców teatralnych redakcja nasza wzywa swych czytelników do wzięcia udziału w ankiecie, mającej na celu wyświecenie pewnych niejasności sztuki.

Biorący udział w ankiecie winni wyciąć z numeru „Dziennika Wileńskiego” kupon i po udzieleniu odpowiedzi na pytania w nim zadane przesać kupon i odpowiedzi do naszej Redakcji, Mostowa 1.

Najciekawsze i najlepiej umotywowane odpowiedzi będziemy drukować.

Po zakończeniu ankiety (terminu narazie nie ustalamy) ogłosimy ilość odpowiedzi rozstrzygających zasadnicze pytanie „Kto zabił?”

### KUPON

### ANKIETY TEATRALNEJ „DZ. W.”

- 1) Jakiek są zasadnicze sprzeczności sztuki Ayn Rand'a?
- 2) Czy Nancy Folkner kochała swego męża i dlaczego wyszła za niego?
- 3) Dlaczego Folkner sam nie napisał listu donoszącego o zamiarze samobójstwa, a list ten został sfałszowany przez Karen Andre?
- 4) Która mowa była bardziej przekonująca: prokuratora (Śródkka) czy obrońcy (Siezienieński)?
- 5) Kto zabił Folknera?

(Podpis t. zn. nazwisko lub hasło uczestnika ankiety).

## Prace scaleniwowe i meljoracyjne w pow. dziśnieńskim

**GLEBOKIE.** Stan prac agrarnych w pow. dziśnieńskim do dnia 1.VII b. r. t. j. za cały okres scalania gruntów, przedstawia duży wysiłek pracy, położonej w tym kuenunku. Zakończone zostały scalenia w 472 wsiach, zawierających 9.895 gospodarstw o obszarze 86.108 ha. Spraw przygotowanych do scalenia powiat posiada 105 o ogólnym obszarze 22.734 ha, znajdujących się w posiadaniu 2.880 gospodarstw. W związku z tem udzielono pożyczek scaleniwych na sumę 53.325 zł., pożyczek inwestycyjnych na sumę 2.815 zł. i w budulcu na sumę 15.075 zł.

Referat Meljoracyjny przy Starostwie Dziśnieńskim w Głębokiem przystąpił do prac meljoracji gruntów na terenie gmin: głębockiej, pleskiej, hołubickiej, parafjanowskiej, szarkowskiej i popliskiej. Meljoracja ma na celu osuszenie bagnistych terenów i doprowadzenie ich do stanu używalności. Roboty prowadzone są systemem szarwankowym.

## Bestjalski gwałt

**POSTAWY.** W nocy dnia 19 bm. 6-ciu osobników w Postawach dokonało ohydneho aktu zgwałcenia 20-letniej mieszkanki Postaw W. K. Na skutek wołania przez ofiarę gwałtu o pomoc przybył odbywający w tym

czasie na mieście służbę posterunkowy i zatrzymał wszystkich przestępców do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

Bestjalski ten czyn stał się niezdrówą sensacją dla ludności Postaw, która tłumnie gromadziła się przed gmachem sądu w czasie przesłuchiwania sprawców przez sędziego śledczego.

### Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 21 lipca.

6.33 Gimnastyka; Muzyka z płyty; Dzień por.; Gielda rolnicza; 7.40 Płyty; 11.57 Czas i hejnał 12.03 Koncert popularny; 12.55 Przy pomnieniu ma czasie pog. rolnicza; 13.05 Dzień pol.; 13.15 Muzyka popularna (płyty); 15.30 Codz. odc. pow.; 15.40 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.45 Skrzynka P. K. O.; 16.00 Verdi, którego nie znamy (płyty) Słowo wstępne St. Węstawskiego; 16.45 Hetman Karol Chodkiewicz — odczyt; 17.00 Koncert z Zoo; 17.50 „Cisy” pog.; 18.00 Ze spraw litewskich; 18.10 „Co chcielibyśmy usłyszeć” aud. życzeń dla dzieci; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Recital śpiewaczy A. Kohmanna; 19.25 Koncert rozrywkowy z Wilna; 20.30 „Dokoła niedyskrecji autorskich” szkic liter.; 20.45 Dzień wieczorny; 20.55 Pogad. aktualna; 21.00 „Na chłopskim weselu” — suita popularna; 21.30 Ze świata dzieci (płyty); 22.05 Wiad. sportowe; 22.20 Muzyka taneczna; 22.55 Ostatnie wiadomości dzien. radij.

### Ofiary

na odnowienie obrazu M. B. z Bramy Trockiej

W celu uczczenia pamięci nieodżałowanego, przeznaczonego profesora ś. p. Stanisława Władyczki na odnowienie obrazu M. B. Trockiej Marja Hoppenowa zł. 5.  
p. J. S. ul. Uniwersytecka zł. 1.  
p. Urszula Chrapowicka Ziwirowa Góra 16-a m. 2 zł. 1.  
p. Józefa Szwejkowska Bienica zł. 5.  
Na rubrykę „Pomóżmy bliźnim”  
p. A. J. dla bezrobot. narodowców zł. 1.  
p. A. J. dla „Nieszczęśliwej” zł. 0.50.

## Trzy budynki całkowicie zniszczone Trąpa powietrzna w gm. Sokólskiej

**GRODNO.** Nad wsią Bogusze Wicher porozrywał budynki mieszkalne, pozwałat stodoły i obory, roznosząc urządzenia domowe, zabijając inwentarz gospodarczy. Straty wynoszą przeszło 10 tys. zł.

nęca stąd potrzebę wspólnego działania, co jest niewątpliwie dodatnim objawem w życiu naszej wsi kresowej.

## Ogórki w „Pacie”, a nie w „tomacie” Kury w kurnikach

**PASTAWY.** Charakterystyczną uchwałę powzięła rada gromadzka jednej ze wsi w powiecie postawskim.

Mieszkańcy wsi Gogowo, gm. hrudowskiej postanowili radykalnie załatwić sprawę szkód, jakie wyrządziły w ogrodach i podwórkach chodzące kury i dlatego też na swej radzie gromadzkiej z własnej inicjatywy uchwalili trzymać stale kury w urządzonych kurnikach. Uchwałę tę przekazano radzie gminnej, która ją zatwierdziła. Wymieniona uchwała wskazuje na znaczne poczucie wolności interesów i plyn-

nającą stąd potrzebę wspólnego działania, co jest niewątpliwie dodatnim objawem w życiu naszej wsi kresowej.



## Potomek króla Jana Sobieskiego z nędzy targnął się na życie

Na szosie, prowadzącej z Schwabenbergu do Budapesztu znaleziono starszego mężczyznę, który popełnił zamach samobójczy. Ze znalezionych przy nim dokumentów ustalono, iż jest to lekarz Karol, Jan Pooder - Stuart. Przewieziony karetką pogotowia do szpitala w Budapeszcie, powiedział, że jest on pochodzenia polsko-angielskiego i że jego przodkiem (pradziadkiem) jest król polski, Jan III Sobieski.

Lekarz Pooder-Stuart był swego czasu b. bogatym człowiekiem, lecz cały jego majątek pochłonęła rueta. Wynalazł on szczepionkę przeciwko gruźnicy. Znajdował się ostatnio w skrajnej nędzy, co było przyczyną samobójstwa. Jan Karol Pooder przebywa obecnie w jednym ze szpitali budapeszteńskich. Życiu jego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

## Mała wartość jeziora Tana dla Egiptu i Sudanu

Geografowie angielscy czynią starania, aby zlagodzić zatarg angielsko-włoski. Po długich badawczych pracach ustalili oni, że jezioro Tana, które do tej pory uchodziło sułtanowi za klucz do gospodarczych stosunków Sudanu i Egiptu, w istocie nie stanowi tak dużego znaczenia, ponieważ nie jest tak olbrzymim rezerwuarem wód, zasilającym Nil. Wprawdzie wypływa z jeziora Tan Nil Błękitny, lecz zasila go jezioro 109 kub.

metr. wody na sekundę. Po złączeniu się Błękitnego Nilu z Białym pod Chartumem, zasilenie wodą wynosi tu z tych źródeł 1936 m. kub. na sekundę. W ten sposób zasilenie Nilu wodą z rezerwuaru i źródeł jeziora Tana wynosi wszystkiego tylko 5 proc. co nie stanowi zupełnie o właściwej wartości jeziora Tana, o które tyle narobiono hałasu, także o mało nie wybuchła już wojna.

## Strajk na wesolo

W ostatnich strajkach okupacyjnych, w których ilość strajkujących w danym kraju osiągnęła imponującą cyfrę 2 milionów ludzi, humor francuski wyładował się w całej pełni. Tylko temu żywiołowemu humorowi zawdzięczać należy, że w ostrym zatargu między pracownikami i pracodawcami nigdzie nie doszło do poważniejszych zaburzeń. Ob było się bez interwencji policji, bez zabitych i rannych. We Francji kursuje tyśiące anegdotek z dni walki ekonomicznej, największą jaką kiedykolwiek przeżywała Francja i zarazem najweselszej. Do jednej z

fabryk na przedmieściu Paryża, okupowanej przez robotników, przyjechał żołnierz, brat jednego ze strajkujących. Kolega robotnika pyta żołnierza: „Powiedz, czy strzelałbyś do nas gdyby ci kazano?” — „Ja strzelać — odpowiada żołnierz z oburzeniem w głosie — „przenigdy”. — Toś morowy chłop. Chodź, napij się z nami wina. — Libacja przeciągnęła się nieco. Po dziesiątej lampce żołnierz podochocono, wracając do stawionego mu pytania, wykrzyknął: „...myślicieście że jabym do was strzelał, ale ja jestem w orkiestrze!”

# Nad „wileńskim morzem” Wrażenia z wycieczki nad Jezioro Narocz

W ub. niedzielę z inicjatywy Związku Propagandy Turystycznej wyruszyła z Wilna wycieczka, która zwiedziła po drodze wiele ciekawych obiektów i zatrzymała się przez cały dzień nad jeziorem.

W momencie, gdy stanąłem na górnym tarasie schroniska i objąłem wzrokiem jezioro, drobniaczkiem wydało mi się trydy podróży przez Wileńszczyznę wygodnym zresztą autobusem. Wisitki poniesione w celu obejrzenia jeziora naprawdę są niczem w porównaniu z zadowoleniem jakie daje widok Narocz. Widzi się bezmiar wód, z trudem można odróżnić brzegi najbliższe, a przeciwny kraniec jeziora wygląda jeno jak siny pas. Nic dziwnego, najdłuższa odległość między brzegami wynosi 38 klm. powierzchnia jeziora 84 klm.

Po spożyciu obiadu w schronisku szkolnym uczestnicy wycieczki wrócili na jezioro celem wykorzystania każdej chwili. Wycieczka na pełne jezioro łodzią żaglową daje duże zadowolenie i przedsmak walki z groźnym żywiołem, który pochłoniął już dziesiątki ofiar. Z satysfakcją czułem jak wzburzenie lekko jezioro, rzuciła łódź, buntowało się przeciw woli człowieka i ujarzmione z pokorą po-

zwoliło sunąć łodzi po grzebieniu swych fal. Takie niezapomniane chwile może dać jedynie Narocz lub morze.

Mozemy być dumni z posiadania tak pięknego jeziora, jakim jest Narocz, musimy je wszyscy poznać, urkochać i pokazywać innym, nad brzegami Naroczcy powinno być zawsze gwarnie i wesoło. Miejsca starczy dla wszystkich.

Celem spopularyzowania Naroczcy należy dbać o wygląd schroniska, ogrodu i wygodę turystów, a pod tym względem nie wszystko jest w porządku. Ogród jest zaśmiecony, pełen kurzu, rośliny wyschnięte nie stykają się widocznie z wodą za wyjątkiem deszczów, brak kwiatników, trawników itp. Sądzymy, że nawet tym samym nakładem środków można ogród gustowniej znacznie urządzić.

Nielepiej jest z samem schroniskiem: niemałowane, szare, brudne zzewnątrz robi smutne wrażenie. Do tego jeszcze trzeba dodać brak organizacji. Trudno się było np. zorientować ile kosztuje wypożyczenie żagłówki, kajaka i t. p. Inaczej informował chłopiec wypożyczający tablor, inne ceny podawały cenniki, z których niewiadomo, który jest obo-

wiązujący, a jeszcze co innego mówił zarząd. Nie lepiej było z obiadem niezbyt smacznym a drogim na warunki Wileńszczyzny, no i podawanie tego obiadu — niżej ikrytyki.

Po obiedzie udałem się do czytelnika, gustownie urządzonej, z pięknym widokiem na jezioro, lecz pozbawionej sensu istnienia, bo niema w niej nic do czytania, nawet gazet. Jedynie leżały na stole dwa stare numery „Gazety Polskiej” i „Słowa”, pozatem literalnie nic do czytania.

Również należałoby się postarać, ażeby urząd pocztowy w Kobylniku stempelował pocztę nadaną w schronisku stempelem „Jezioro Narocz”. Napewno wszyscy będą z tego zadowoleni.

Wycieczka nad Narocz udała się znakomicie, dzięki sprężystej i dobrej organizacji Związku Propagandy Turystyki. Na przyszłość jednak należałoby wcześniej wyjeżdżać i powracać później, ażeby móc widzieć Narocz z zachodzie słońca.

W każdym razie, mimo niedociągnięć ze strony schroniska, po wycieczce zostały miłe wspomnienia, za co należy się podziękowanie Z. P. T. i sympatycznym jego współpracownikom, którzy brali udział w wycieczce.

**HELIOS** Nieodwołalnie ostatni dzień 1) ulubienicy publ. Constance Bennet i Fredrich March w filmie „Złodziej serc” 2) Komedja muzyczna prod. SOWIECKIEJ Świat się śmieje (Wesołyje rebjata) Balkon 25 gr. pocz. o godz. 4

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9

Po raz pierwszy w Wilnie! Najmelodyjniejszy film p. t.:

„Tyś mój cały świat”

Ciekawa treść! Frapująca akcja! Przepiękny śpiew! Bogata wystawa! W rolach głównych czołowe gwiazdy aktorstwa wiedeńskiego! **LUIZA ULRICH, MAURICE WEINMANN** i in. Nad program aktualja U W A G A! **Sala specjalnie wentylowana**

Czas zamawiać drzewka owocowe. Czas nabywać i wysiewać nasiona z kwiatów zimotrwałych **Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych** w l. J. Krywko. **WILNO, ul. ZAWALNA 28. Tel. 21-48** Porady fachowe bezpłatne

**Zegarek jeśli dobry** — to kupiony w firmie **W. JUREWICZ** (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4 Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonek od zł. 4— Wszelka naprawa

**UWAGA!! NOWOOTWARTY BAR „KRAKOWSKI”** wydaje obiady po cenie zł. 1.10 z 3-oh dań na świeżym maśle. Pół obiadu z 2-oh dań zł. 0.50. Ul. Mickiewicza 9, wejście od ul. Śniadeckich. Dla studentów specjalny rabat.

**OGŁOSZENIA do DZIENNIKA WILEŃSKIEGO** na warunkach specjalnie dogodnych przyjmuje **Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego** w Wilnie, **GARBARSKA 1 tel. 82** Kosztorysy na żądanie.

Do Bursy Imienia Jezus i na „Trzyletnie Kursy” bielizniarstwa, krawiecczyni i trykotarstwa przyjmuje zapisy uczennic od g. 10—12 rano na Zarzeczcu 5/2. Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**Dom**

posredn. MIESZK. „UNIwersal” zostało przeniesione na ul. Mickiewicza 4 m. 6-a, tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umebrowanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu

**NABYTE** za dobrych czasów aparat kinowy, wraz z obiektywem, zmuszona jestem sprzedać i zbęć za niską cenę. Zobaczyć aparat można w Podbrzeziu, ul. Generała Żeligowskiego Nr. 8, a z właścicielką porozumieć co do ceny: Zygmuntowska 4, m. 12, w pośrodkowych godzinach. 42-4

**NAUKA** **STARSZA PANI** władająca dobrze jęz. francuskim, poszukuje posady nauczycielki, przygotowuje do 1-iej kl. gimnaz., referencje poważne. Oferty do „Dz. Wil.” dla A. P.

**ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”** prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, rdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d. Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”. Wilno, ul. Mostowa 1.

Na lato ostatnie modele obuwia za **7<sup>90</sup>** za **11<sup>80</sup>** za **15<sup>50</sup>** Elegan. dam. pant. na skórze „Ghandi” Męskie letnie modne pół buty dziurkowane męskie b. wygodne pół buty plecione **W. NOWICKI WILNO 30 WIELKA 30** Nowinki sezonu: Abisynki, Rzymki, Afrykanki, Rumunki, Wiedenki Carioca, obuwie tenisowe brezentowe, gumowe płaszczy i t. d. **CENY ZNIŻONE.**

**Do sprzedania** biblioteka, jesionowa, starożytna, w dobrym stanie. Zaulek Lidzki Nr. 5 m. 9.

**DO SPRZEDANIA** 2 domy drzew. ziemia w l. 1500 m<sup>2</sup>, dochód 1920 zł. rocznie. Na Antokolu, koło kościoła. Cena 11500 zł. Infor. Mickiewicza 46 —9 od godz. 3—4 popoł.

**MIESZKANIA I POKOJE**

**TANIO! PRĘDKO! SOLIDNIE!** wyszukuje mieszkania **BIURO**

**POSREDN. MIESZK. „UNIwersal”**

**POKOJ** duży z balkonem, umebrowany niekrepujace wejście, wszystkie wygody, z utrzymaniem. Ogł. od 3-iej do 6-iej ul. 3-go Maja Nr. 11 m. 8.

**POKOJ**, z niekrepującym wejściem, do wynajęcia. Mostowa 19—1. 45-2

**POKOJ** umebrowany, parter, do wynajęcia. Portowa 19, m. 11. 38-2

**PRACA ZAOFIAROW.**

**WYCHOWAWCZYNI** rutynowana do dziecka potrzebna. Oferty z odpisami świadectw: Grabowski, Garbarska 1 dla „A. F.”

**CZYTAJCIE! ROZPOWSZECHNIJCIE PRASE NARODOWA**

**POMÓŻMY BLIŻNIM** **O LITOŚĆ, POMOC** i radę woła niebezpieczna epileptyczka, pozbawiona dachu, chleba i stałej opieki. Rzuci ją po kilka razy dziennie, z tej racji nikt nie przyjmuje na mieszkanie — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsza ofiara składać proszę na doktora i życie w Administracji „Dziennika Wileńskiego” dla „Nieszczęśliwej”.

**PRACA POSZUKIW. SŁUŻĄCA**

z dobrem gotowaniem l. 45, poszukuje pracy, bez prania i nacierania podłóg. Chciałaby mieć pokoik służbowy. Świad. i referencje b. dobre. Teatralna 9—9.

**KRAWCOWA-KROJCZYNI** przyjeżdza szyje prędko i tanio w domu i poza domem. Turgielska Nr. 10 m. 12.

**RUTYNOWANY** biuralista, ojciec rodziny składającej się z 3 dzieci i żony, pozostający bez pracy od dłuższego czasu. Ostatnio znajduje się w skrajnej nędzy i bez dachu nad głową. Tą drogą zwraca się do łaskawych ofiarodawców i czytelników o zaopiniowanie pracy w jakimkolwiek charakterze byleby utrzymać rodzinę przy życiu. Łaskawe oferty do „Dz. Wil.” pod „Pracowity”. 1168—10

**ADMINISTRATOR** poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168—10

**POSZUKUJE** pracy w majątku jako gorzelany, prowadzący mleczarnię, piarsarz lub nadzorca do robót polnych. Posiadam praktykę, dobre świadectwa. Łaskawe zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.” dla Stefana Polkowskiego. 39—3

**POCHOTNIK W.P.**, młody, energiczny, z małą rodziną, poszukuje posady gajowego w majątku; zna się na ogrodnictwie: parkowe, sady owocowe, kwiatowe i warzywne. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Trocka 20, m. 6. Czyżewski.

**Zarządzenie Min. Spr. Wewn. w sprawie wyjazdów na Olimpiadę**

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów i starostów okolic w sprawie wyjazdów na Olimpiadę berlińską, w której zarządza, iż osoby ubiegające się o paszporty do Niemiec na Olimpiadzie powinny wykazać się zaświadczeniem polskiego Tow. handlu kompensacyjnego (Warszawa, Moniuszki 10), stwierdzającym wpłatę odpowiedniej kwoty za list kredytowy (lub akredytywy). Zaświadczenie to będzie stwierdzało ilość opłaconych dni pobytu na Olimpiadzie, a przy paszportach zbiorowych również i liczbę osób, jaką ma być wpisana do paszportu zbiorowego. Dla informacji podaje się, że listy kredytowe (lub akredytywy) będą opłacone według kursu 213,45 zł. za 100 mk. przyczem przy paszportach

indywidualnych obowiązują wykupienie listu kredytowego (akredytywy) w wysokości 20 marek za dzień, a przy paszportach zbiorowych, 10 marek od jednej osoby.

Ważność paszportów zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych należy określać na tyle dni na ile opieka zaświadczenie Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, plus czas potrzebny na przejazd do granicy niemieckiej i na załatwienie wiz konsularnych, nie więcej jednak aniżeli trzy dni.

W końcu ministerstwo prosi o zarządzenie uprzedzenia wszystkich zamierzających udać się na Olimpiadę, iż poza listem kredytowym (akredytywą) żadnych innych pieniędzy nie wolno wywozić zagranicę zarówno w walucie polskiej, jak i obcej.

**SPORT**

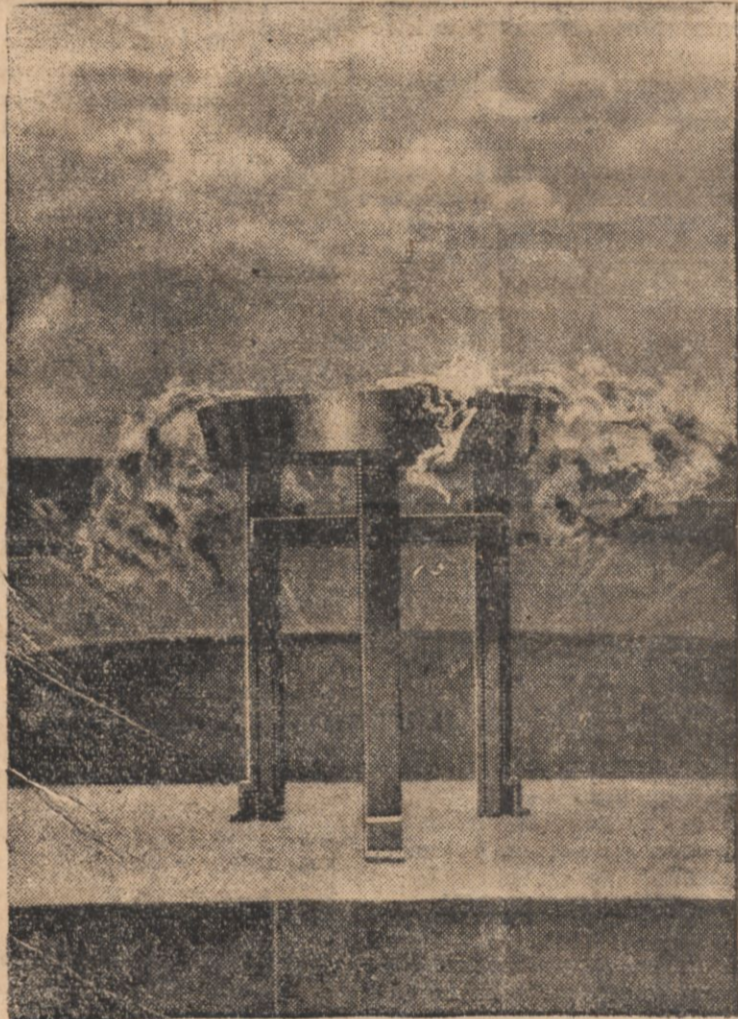
**FLAGI OLIMPIJSKIE NA WSZYSTKICH GMACHACH BERLINA**

Ministerstwo spraw wewn. Rzeczy wesało w specjalnym rozporządzeniu ludność Berlina do wywieszenia w okresie od 29 b. m. do 16 sierpnia r. b. flag Rzeszy i olimpijskiej na cześć gości zagranicznych. Na gmachach publicznych Ministerstwo zaleca wywieszać poazem flagi biorących udział w igrzyskach narodów, przyczem jako pierwszą należy wywiesić flagę Grecji, pozostałe

w kolejności alfabety, a na koniec flagę Rzeszy.

**SPORTOWY GEST JAPONCZYKÓW**

Do Helsingsforsu przybył prezes japońskiego związku związkw sportowych dr. Hiranuma. Oświadczył on w wywiadzie prasowym, że Japonia pierwsza złożyła życzenia Finlandji w razie przyznania jej organizacji olimpijskich w 1940 r. Jak wiadomo, o organizacji tych igrzysk, zabiega bardzo usilnie Japonia, przyczem jedynym poważnym kontrkandydatem Japonji jest Finlandja.



Na torze przyszłych biegów maratońskich zapłonął dla próby w olbrzymiej czesce umieszczony znacz olimpijski.

P. G. WODEHOUSE.

**Dziękuję Jeeves!**

Drzwi zamknęły się. Stary dyszał gniewnie, ale wydawał się porażony. — Aniołowie! W takiej chwili gada mi o aniołach! Poczułem, że muszę się ująć za Jeevesem. — Dobrze powiedział, panie Stoker. Ze szkolnych czasów umiałem ten wiersz na pamięć. Otóż typ dostrzegła anioła, który, siedząc koło jego łóżka, pisze w książce. Rezultat jest taki... O, dobrze, dobrze. Nie chce pan słuchać, to nie. Odszedłem w ką i wziąłem album z fotografiami. Wooster nie narzuca się z rozmową. Tymczasem hałaśliwe narady szły swoim trybem. Ze złości nie brałem w nich udziału. Wszyscy paplali jednocześnie, ale nikt nie powiedział nic do rzeczy. Jeden Stoker, jakby na dowód, że słusznie posądziłem go o korsarską przeszłość, zaproponował śmiało akcję ratunkową. — A gdyby tak iść, wyważyć drzwi, zabrać go i ukryć? Zjedliby

jabła, nimby go znaleźli. Chuffy wzdragał się. — To się nie da zrobić. — Czemu? — Tam Dobson na straży. Jeeves mówił. — Dobsonowi dałoby się po łbie łopata. Chuffy przyjął projekt bez entuzjazmu. Przypuszczam, że sędzia pokoju musi być ostrożny w postępowaniu. Hrabstwo wzięłoby mu za złe bicie policjantów po głowach łopatami. — To go przekupić, do stu tysięcy fur bezczek! — Angielskiego policjanta nie można przekupić. — Czyżby? — Wykluczone. — Boże, co za kraj! — westchnął swiszczaco Stoker, a ja poczułem, że Anglja straciła w jego oczach i że to już tak zostanie. Gniew mój stopniał. My, Woostery, mamy ludzkie serca. Widok tak wielkich adreńców w czterech ścia-

nach niewielkiego pokoju był dla mnie nie do zniesienia. Podszedłem do kominka i nacisnąłem dzwonek. Skutek był taki, że w trakcie przemowy Stokera przeciwko policji angielskiej drzwi otworzyły się i wszedł Jeeves. Miljoner zmierzył go jadawitem spojrzeniem. — Ty znówu? — Tak jest, jaśnie panie. — Czego? — Słucham jaśnie pana? — Czego chcesz? — Dzwoniono po mnie, proszę jaśnie pana. Chuffy machnął ręką. — Nie, Jeeves, nie. Nikt nie dzwonił. Wystąpiłem przed front. — Ja dzwoniłem, Chuffy. — W jakim celu? — Na Jeevesa. — Nie chcemy Jeevesa. — Słuchaj, Chuffy — zacząłem spokojnym, poważnym tonem, który musiał zrobić na wszystkich silne wrażenie — jeżeli Jeeves mógł nam być kiedy potrzebniejszy niż teraz to ja... — Straciwszy wątek, zacząłem od nowa. — Chuffy, tylko Jeeves może cię wyratować z tej opresji. Stoi tu przed tobą, Jeeves stoi przed

tobą, a wiesz również dobrze jak ja, że w takich razach bez Jeevesa się nie obejdzie. Chuffy słuchał poruszony. Pamięć się w nim odezwała. Jął sobie przypominać dawne triumfy genialnego lokaja. — Do licha, masz słuszność. Jeeves ma głowę. O, Jeeves ma głowę. — O, ma! — Uciszyłem spojrzeniem Stokera, który chciał powiedzieć coś o aniołach i zwróciłem się do Jeevesa. — Jeeves, potrzebujemy twojej rady i pomocy. — Jestem na rozkazy, jaśnie panie. — Przedewszystkiem muszę ci podać krótki konspekt... mówi się konspekt? — Tak jest, proszę jaśnie pana. Jaśnie pan wyraża się najzupełniej poprawnie. — Muszę ci podać zwiezły konspekt sytuacji. Niewątpliwie przypominaś sobie nieboszczyka George'a Stokera. Depesza, którą nam doręczyłeś, donosi, że pewne koła usiłują unieważnić testament, który uczynił obecnych tu jego krewnych milionerami, pod pozorem niepoczytalności testatora. — Tak, proszę jaśnie pana.

— Wobec tak groźnej sytuacji J. Washburn Stoker chciał powołać sir Roderyka na świadka, by, jako rzeczoznawca wykazał, że George miał w głowie tak dobrze, jak my wszyscy. Rozumiesz? W normalnych okolicznościach sprawa poszłaby jak z płatka. — Tak, proszę jaśnie pana. — Coż, kiedy diabli nadali awanturę i sir Roderyk siedzi w szopie ogrodowej — tej większej — z twarzą uczernioną spalonym korciem — pod zarzutem włamania. Rozumiesz, że rzeczoznawca tak obciążony, nie nadaje się do wyrokowania o poczytalności innych? — Oczywiście, jaśnie panie. — Na świecie, mój chłopcze, może być tylko albo - albo. Albo się występuje jako autorytet w sprawie cudzej poczytalności, albo też maluje twarz na czarno i wlaży w ręce policji. Jedno z drugim nie da się pogodzić. Wobec tego radź, co robić? — Jabyśmy radził zabrać sir Roderyka z tej szopy, jaśnie panie. — Zwróciłem się do cizby. — Styszyciel? A nie mówiłem, że Jeeves znajdzie radę? (c. d. n.)

**ADMINISTRACJA:** Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. **CENY PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośaniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — **CENA OGŁOSZENI:** za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz duku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesięca.

Wydawca: **ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI**. Drukarnia **A. Zwierzynskiego**, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: **STANISŁAW JAKITOWICZ**.

